Nr. 34 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 1 marca — Czwartek 1923 Str. 1

Cena o[illegible] za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł. 2.50; w filiencjach zł. 2.75, z odnoszeniem do domu zł 3. , pod opaską [illegible] ekspedycji w Polsce zł [illegible] zagranica zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Olbrzymia manifestacja Obywatelstwa Grodu Przemysława

Za Katolicką Unją

Swietne Przemówienie Ministra Romockiego

Czołowego kandydata listy Nr. 30

Wielka sala Targów Poznańskich „Belweder" była onegdaj widownią niewidzianego dawno napływu obywatelstwa naszego miasta na zebranie polityczne urządzone z ramienia **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich,** *na które jako prelegent przybył minister komunikacji* inż. **Paweł Romocki.**

Już na długo przed siódmą płynęły masy ludzkie do „Belwederu". Sala okazała się za szczupła i [illegible] mieszczenie tych wszystkich, którzy pragnęli zadokumentować przez swe przyjście, swoje solidarne stanowisko wobec Kat. Unji Ziem Zachodnich.

Przecież tylko przez komunikaty w naszem piśmie i prasie nam pokrewnej informowaliśmy o referacie p. Ministra Romockiego, a przemilczała to zebranie polityczne prasa „zasadniczej opozycji" wszystkich odłamów.

A jednak zebranie onegdajsze w „Belwederze" było **wielkim tryumfem naszego kierunku politycznego,** *a nastrój dwutysięcznej rzeszy obywateli, zebranych onegdaj na sali zadokumentował wybitnie sentymenty obywatelstwa Grodu Przemysława.*

Około tysiąca ludzi daremnie oczekiwało jeszcze długo pod gmachem „Belwederu" chcąc wziąć udział w zebraniu, ale z powodu przepełnienia sali konferencyjnej, musiano wstrzymać napływ uczestników przybyłych później.

Pojawienie się P. Ministra Romockiego przy stole prezydjalnem powitano frenetycznemi i niemilknącemi oklaskami. Przy stole prezydjalnem zasiedli pp. prof. Beil, jako prezes Komitetu wybor. na miasto Poznań, prof. Ohanowicz, jako wiceprezes, radca Słomiński, prezes Ruciński, prezes Michałowicz, inż. Jezierski, któremu przypadł w udziale zaszczyt powitania Czcigodnego Gościa imieniem Komitetu wybor. Katolickiej Unji Ziem Zachodnich i imieniem sfer gospodarczych naszej dzielnicy.

Okrzyk inż. Jezierskiego na cześć Prezydenta Rzeczpltitej I. Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i ministra Romockiego cała sala powtórzyła w niemilknących, entuzjastycznych okrzykach i oklaskach. To samo działo się przy wejściu P. Ministra na estradę. Całe przemówienie było wysłuchane przez obywatelstwo m. Poznania w niezmiernej ciszy i z ogromnem skupieniem.

Sympatyczna, miła postać P. Ministra ujęła sobie z miejsca całe zgromadzenie. Najmniejszym sprzeciwem ani okrzykiem nie zmacono nastroju zebrania, przez co obywatelstwo Poznania złożyło wspaniały egzamin taktu i wyrobienia politycznego.

Po wygłoszeniu przez P. Ministra jego referatu, publiczność urządziła prelegentowi entuzjastyczną owację przez niemilknące oklaski i brawa a okrzyk wzniesiony na cześć Katolickiej Unji Ziem Zachodnich był przyjęty grzmotem okrzyków i oklasków.

Dzień onegdajszy w „Belwederze" był olbrzymim sukcesem osobistym P. Ministra Romockiego, jako członka rządu i był tryumfem tej myśli politycznej państwowo-twórczej, jaka skupia się dokoła obozu idącego pod sztandarem **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich z listą nr. 30 na czele.**

Nie spodziewałem się, przyjechawszy do Poznania spotkać się z tak gorącą gościnnością, tak gorącemi słowami jakie wypowiedział przed chwilą p. prezes Jezierski. Zanim więc przejdę do tematu, o którym szerzej będę mówił, niech mi będzie pozwolone podziękować najserdeczniej tu zebranym za gościnne przyjęcie i zapewnić, że **hasło solidaryzmu wszystkich warstw i wszystkich klas** jest przezemnie wyznawane od bardzo dawna i że w tem haśle upatruję największą i najpewniejszą rękojmię **potęgi państwa.** Jestem może na tym terenie stosunkowo mało znany, w tym kierunku chcę jednak z powodu przemówienia p. prezesa Jezierskiego złożyć pewną deklarację.

Jestem fanatykiem państwowości polskiej (oklaski) i pod **tym kątem pojmuję, jeżeli to wolno mi jest z tytułu mego urzędu, rozstrzyganie wszystkich kwestyj, jakie do mnie przychodzą.** Jest to kwestja mego głębokiego przekonania i będzie zawsze przedmiotem mego wysiłku.

Jeżeli chodzi o odczucie się wzajemne, a więc zrozumienie tych haseł, *które są motorami i dźwignią dla społeczeństwa polskiego,* mogę Panów zapewnić, że ja bardzo dobrze tę dźwignię rozumiem *i rozumiem wszystko, co się dzieje na terenie Wielkopolski, jako rzecz mnie niesłychanie bliską.* Niechcę przez to powiedzieć, że **jestem dzielnicowcem,** bynajmniej — zanadto *jestem państwowcem.*

Produkcyjność państwa jego siła.

Na pytanie, co jest źródłem materjalnej potęgi i siły współczesnej państwa w każdem cywilizowanem społeczeństwie, odpowiedź byłaby prosta. W społeczeństwie polskiem, oderwanem od niezależności państwowej przez długi szereg lat, błąkały się tu i ówdzie zdania niesłuszne i nieprawdziwe, jak np. twierdzenie, że jedynym wykładnikiem potęgi i siły materjalnej państwa jest jego zdolność obronna, jego armja. Błąkają się oczywiście i wszelkiego rodzaju inne doktryny które przecież nie mają żadnych podstaw istotnych ani w nauce, ani w doświadczeniu wieków. Musimy sobie odrazu jasno tę sprawę postawić, musimy sobie wytłumaczyć i wyjaśnić, że **jedynem źródłem materjalnej siły państwa jest produkcyjność społeczeństwa, produkcyjność państwa a więc rozwój gospodarczy tego państwa.** Ta teza tłumaczy się stanowisko rządu, do którego mam zaszczyt należeć, rządu Marszałka Piłsudskiego wobec zagadnień gospodarczych. Z rozwoju życia gospodarczego płynie dobrobyt mas, dobrobyt obywateli, — ten dobrobyt powoduje, że kasy skarbowe mogą być pełniejsze a jeżeli kasy są pełniejsze to obronność państwa, obronność militarna jest większa a nadewszystko postęp kulturalny i cywilizacyjny całego społeczeństwa może odbywać się szybciej i skuteczniej. Nie potrzebowałbym prawdopodobnie tu w tem zgromadzeniu tak stawiać kwestji, że jednakże **mogę być słyszany i gdzieindziej,** chcę rzecz jasno i zupełnie treściwie postawić. Rozwój życia gospodarczego, owa produkcyjność społeczeństwa może być zobrazowana i wyjaśniona przy pomocy całego szeregu mierników i wskaźników, barometrów i termometrów ekonomicznych, które dobrze jest od czasu do czasu przejrzeć na przeciąg dłuższego okresu, aby uprzytomnić sobie jaka jest dynamika życia gosp. jakim jest rozwój, ku czemu idziemy i co nam ewentualnie grozi, albo też jeżeli rozwój ten jest pomyślny, jakie stąd wnioski możemy wyciągnąć dla naszej misji kulturalno cywilizacyjnej czy wreszcie poprostu dla tej zasadniczej rzeczy, która się tyczy utrzymania niezależności państwowej.

Statystyka przewozowa.

Jako minister komunikacji a przedewszystkiem kolei najchętniej oczywiście posługiwałbym się tą statystyką, której dostarcza ruch przewozowy na kolejach. Praca naładunkowa w wagonach 15-to tonowych w roku 1924 wynosi w mies. maju średnio dziennie 13.500 wagonów, w roku 1925 — 12.000 wagonów, w roku 1926 — 11.000 wagonów, w roku 1927 — 15.000 wagonów.

W miesiącu czerwcu w roku 1924 11.000 wag. w roku 1925 12.000 wag. w roku 1926 13.000 wag. w roku 1927 15.000 wagonów. W miesiącu lipcu 1924 r. — 11.000 wag w roku 1925 — 12.000 wag. w roku 1926 — 15.000 wag., w roku 1927 — 16.300 wagonów. W miesiącu sierpniu 1924 r. — 10.000 wagonów, w roku 1925 — 11.000 wagonów, w roku 1926 15.000 wagonów, w roku 1927 — 16.000 wagonów. Podałem powyższe cyfry z intencją wskazania, że rozwój życia gospodarczego przy pomocy komunikacji kolejowej wzmaga się od pewnego momentu.

Inne wskaźniki.

Oczywiście nie wszystkie objawy i zjawiska życia gospodarczego dadzą się tłumaczyć przez przewóz kolejami, czy statystyką kolejową. Przejdę przeto do innych wskaźników, w szczególności do dat konsumcji węgla wewnątrz kraju w celach przemysłowych.

We wrześniu w latach 1924 konsumcja wynosiła 3.151 wagonów dziennie. 1925 — 2.900 wagonów dziennie. 1926 — 2.200 wagonów dziennie. 1927 — 3.200 wagonów dziennie.

Produkcja stali wahała się miesięcznie w roku 1925 od 50 do 75.000 tonn w roku 1926 od 45—90.000 tonn, w roku 1927 od 95—115.000 tonn.

Oszczerstwem i bandytyzmem

Endecja walczy z Katolicką Unją

Na wielkim wiecu Katolickiej Unji bojówka endecka rzuciła petardę

która zdemolowała urządzenia w sali

Endecja ima się wszelkich środków w walce wyborczej przeciw Katolickiej Unji. **Oszczerstwem kłamstwem, rozbijaniem wieców** przez zorganizowane bojówki, usiłuje wszędzie **zwalczać listę nr 30.** Graniczy już to **poprostu z obłędem partyjnym i przypomina najgorsze czasy, gdy w różnych częściach kraju lat temu kilka grasowały uzbrojone bojówki socjalistyczne i teroryzowały społeczeństwo narodowe.**

Do czego dochodzi fala nienawiści endeckiej przeciw Kat. Unji, świadczy następujący fakt skandaliczny, jaki miał miejsce **na wiecu Kat. Unji w Grodzisku.**

W dniu wczorajszym wszyscy mieszkańcy Grodziska zgromadzili się na wiecu listy nr. 30, któremu przewodniczył p. mecenas Adamek. Sala wypełniona była po brzegi. **Zgromadzeni nastrojeni byli b. poważnie i w skupieniu wysłuchali wywodów** prelegentów, którzy rzeczowo przedstawiali program Kat. Unji.

W pewnym momencie, **gdy wiecownicy manifestowali jednogłośnie swoje sympatje dla Kat. Unji rozległ się wybuch na sali. Wybuch był tak silny** że szyby powylatywały ze wszystkich okien. Jak okazało się później, **eksplodowała petarda.** Wśród zebranych powstało zamieszanie. Wtem, zanim zorjentowano się, rozległ się okrzyk: **„Niech żyje lista nr. 24" i grupa nieznanych ludzi, wydając przeraźliwe okrzyki, wybiegła czemprędzej z sali, chcąc** widocznie w ten sposób **nie dopuścić do dalszych obrad** i zdezorjentować zebranych.

Atoli prezydjum wiecu zdołało opanować wzburzenie i zamieszanie. Po uspokojeniu rozległy się okrzyki **„precz z endecją", precz bandytyzmem płatnych bojówek endeckich". Wiec zakończono manifestacyjnie na rzecz Kat Unji.**

Stwierdzono, że wybuch petardy zniszczył częściowo urządzenia sali; a jak zaznaczyliśmy był tak silny, że wypadły ze wszystkich okien szyby. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, aby ująć sprawców eksplozji.

W ten sposób endecja usiłuje rozbijać wiece Kat. Unji. Obłęd partyjny wsuwa w ręke endeckim apostołom prawdziwe narzędzia bandyckie.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo wielkopolskie z oburzeniem odniesie się do tych metod, widząc w nich jeszcze jeden dowód ohydy partyjnej ze strony Zw. Lud. Nar. i listy nr. 24, która zwalcza Kat. Unją.

Uczczenie 8-ej rocznicy odzyskania morza polskiego

(op) We wtorek dnia 28 lutego rb. odbyło się o godz. 20-ej na sali Izby Przemysłowo-Handlowej uroczyste zebranie Ligi Morskiej i Rzecznej, z okazji 8-lecia odzyskania morza przez Polskę.

Na sali widzieliśmy p. gen. Dzierżanowskiego, prezydenta Ratajskiego, konsula Czechosłowacji dr. Glossa, p. Kaźmierskiego, prezesa dyrekcji Poczt i Tel., p. Chłapowskiego, dalej członków zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu pp.: Hermela inż. Serwackiego, dr. Sławskiego, dr. Solańskiego dr. Waschko, dyr. Webera oraz przedstawicieli sfer gospodarczych naszego miasta.

Zebranych powitał p. dr Sławski, poczem udzielił głosu przybyłemu z Gdańska p. dr Hilchenowi, który wygłosił niezmiernie ciekawy i obfitujący w rewelacyjne dla laików szczegóły dotyczące handlu morskiego, odczyt pt. „Polska ekspansja zamorska przez Gdańsk i Gdynię w ostatnich 2 latach".

Streszczenie referatu podamy w najbliższym n-rze naszego pisma.

Po ukończonym odczycie p. dr. Sławski gorąco podziękował prelegentowi, podkreślając iż dr. Hilchen był w swoim czasie jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę na przewożenie węgla górnośląskiego przez Gdańsk, co wydawało się wówczas niemożliwością.

W dyskusji, jaka się później wywiązała poruszano konieczność uświadomienia szerszych mas społeczeństwa o wielkiem znaczeniu dla kraju eksportu i importu polskiego, a p. dyr. Paledzki zaproponował, ażeby referat dr. Hilchena został wydany w formie broszury.

Bezrobocie.

W innej dziedzinie życia gosp. stwierdzamy, że **ilość bezrobotnych** w Polce w roku 1926 w miesacach lutym, marcu i kwietniu była olbrzymia i wynosiła z górą 150.000 robotników wykwalifikowanych. Cyfra ta spadła w przeciągu roku 1926 i 1927 do liczby 50 kilku tysięcy. w miesiącu grudniu 1927 z lekka tendencja zwyżkowa jak to zwykle bywa w okresach zimowych. Jest niewątpliwem że cyfra ta, bedzie w dalszym ciągu spadać, z chwilą rozpoczęcia robót inwestycyjnych, budowlanych itd **Szczególna troska całego społeczeństwa i rzadu jest to zagadnienie** z tego względu, że pozostaje bez zajęcia i bez produkcji taka wielka ilość rąk, wówczas kiedy bądź co bądź jeszcze za wiele towarów gotowych sprowadzamy do kraju z zagranicy.

W listopadzie roku 1925 otrzymywało zasiłek 100.000 ludzi, w tym samym miesiącu w roku 1926 — 80.000; w roku 1927 — już tylko 50.000 ludzi. Inni znaleźli pracę, co zresztą wynika z cyfr, wykazujących wzmożenie się produkcji.

Oszczędności.

By uniknąć zarzutów jednostronnego oświetlenia, sięgnijmy do innego miernika wzrostu oszczędności w kraju. W P. K. O. wkłady wynosiły w grudniu 1926 — 24 miljonów złotych, w tym samym miesiącu w roku 1927 58 miljonów złotych. W tym samym okresie wkładki oszczędnościowe w kasach komunaln. wzrosły ze 60 miljonów do 135 miljonów złotych. Wskazuje to, że jednakowoż ludzie już mogą odkładać pieniądze, mogą oszczędzać i że pomyślność jest większa. Oczywiście te wkłady oszczędnościowe są jeszcze niezmiernie nikłe w porównaniu do oszczędności państw zachodnich Europy. Są one tak nikłe, że raczej należałoby unikać zestawienia. Podnieśliśmy się z upadku materjalnego po wielkiej wojnie i po naszych wojnach a wszak prowadziliśmy wojnę o dwa lata dłużej, niż państwa zachodniej Europy, podnieśliśmy się z takiego dna nędzy, że porównania pod względem oszczędności żadną miarą dotrzymać nie możemy, ale tendencja do wzrostu jest duża.

Spółki przemysłowe.

Z pewną dozą ścisłości zobrazować możemy stopień powodzenia spółek przemysłowych, handlowych i kredytowych ilością upadłości. Jeżeli po kryzysie, który miał miejsce w jesieni 1925 r. a który doprowadził do upadłości 64 firm w październiku a 62 firm w listopadzie i jeżeli doszliśmy do tego położenia, że wedle ostatnich danych za miesiąc październik w r. 1927 mieliśmy 9 upadłości, to musimy stwierdzić, że na tem polu powodzenie nam lepiej służy.

Waluta.

Dla życia gosp. jest rzeczą wielce ważną, ażeby wszystkie zamiary, wszelkie obliczenia i kalkulacje gospodarcze opierały się na pewniku, iż pieniądz jednostka monetarna, którą się bierze za podstawę kalkulacji, nie będzie zmieniać swej wartości. W społeczeństwie polskiem po doświadczeniach z roku 1925 a jeszcze więcej po dawniejszych doświadczeniach z marką polską obawy przed zmianą kursu złotego polskiego mogą być szczególnie silne. Po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej stan pokrycia walutowego i kruszcowego w Banku Polskim jest niesłychanie pomyślny. Należy sobie uprzytomnić, o ile właściwie w tym kierunku nastąpiła zmiana i o ile pieniądz nasz od strony pokrycia walutowego i kruszcowego jest zabezpieczony. W przeszłości, od zarania istnienia złotego polskiego pokrycie kruszcowe i walutowe nie wiele odbiegało od przewidzianej przez prawo i przez statut Banku Polskiego stopy 40 proc. Ten stan się zmienił np. w jesieni 1925, natomiast uległ całkowitemu przewrotowi na korzyść złotego polskiego po zaciągnieciu pożyczki stabilizacyjnej. Ona to spowodowała że pokrycie dzisiejsze jest o około 18 proc. wyższe, niż obieg biletów Banku Polskiego. Ta pewność waluty jest tem większa, że obieg biletów zdawkowych, które nigdy nie miały pokrycia i które były emisją skarbu państwa znacznie się zmniejszył. Ktoś z ekonomistów powiedział że całość i trwałość waluty opiera się niby aeroplan na dwu skrzydłach. Jednem z tych skrzydeł to pokrycie walutowe i kruszcowe w Banku Emisyjnym drugiem jest dobra gospodarka państwowa. Nie potrzebuję przypominać, że jeżeli pod względem zabezpieczenia walutowego, mamy je w najwyższym stopniu pewne — niema bowiem państwa, któreby miało ponad 18 proc. pokrycia — to pod względem oszczędności budżetowej pieniądz jest najzupełniej zabezpieczony, albowiem nie było miesiąca, ani w roku 1926, ani w roku 1927 przy rządach Marszałka Piłsudskiego, w którymby wydatki przenosiły dochody. Powstały wskutek tego spore rezerwy które każdy przezorny gospodarz powinien posiadać na momenty ciężkie i krytyczne, od których zresztą nie jest gwarantowane państwo polskie.

Bilans handlowy.

Odpływy waluty w styczniu br. w związku z biernością bilansu handlowego, a następnie w związku z może różnem oświetleniem tegoż przedmiotu, kilku członków gabinetu obecnego wywołało, jak gdyby zaniepokojenie. Twierdzono, że jeden minister jest większym optymistą, niż inni, że pan minister Bartel jest optymistą 100 proc., że o bilans handlowy się nie obawia, że odpływ waluty go nie przeraża, że pan minister Czechowicz tę sprawę inaczej oświetla, a pan minister Kwiatkowski inaczej. Chce panów zapewnić, że to zagadnienie nie należy do kategorji takiej, ażeby należało się pytać czy mamy się już bać, czy jeszcze bać się niepotrzeba. Bać się nie potrzeba, gdyż, jak to wykazałem, posiadamy walutę na długi okres czasu zabezpieczoną bać się nie potrzeba z powodu, że rząd czyni wysiłki, aby bilans handlowy zmienić na dodatni. Środkami w tym względzie mogą być przedewszystkiem zarządzenia charakteru celnego i reglamentacja, dalej wzmocnienie eksportu, wreszcie ściąganie walut obcych w postaci pożyczek zagranicznych, czy to przez osoby prywatne, przez komuny czy przez państwo. Rząd ani jednego z tych środków nie zaniedbał. O ile chodzi o spotęgowanie eksportu to zarządzenia rządu odnoszą się do całego szeregu większych lub mniejszych zabiegów, dających ogromne prawdopodobieństwo korzyści. Odnosi się to zarówno do eksportu, jak do pomniejszenia przywozu. Czemżesz jest, jak nie zmniejszeniem przywozu, zabieg p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, aby nareszcie przywóz ryb, a zwłaszcza śledzi stanowiących ogromną pozycję w naszym bilansie handlowym bo z górą 50 miljonów złotych zastąpił przez połów własny tych śledzi na Morzu Północnem przez stworzenie floty rybackiej, wreszcie przez urządzenie odpowiednich fabryk na naszem pobrzeżu.

Czemżeż jest, jeżeli nie realizowaniem tej myśli budowa fabryki wyrobów azotowych w Tarnowie w chwili, kiedy przywóz nawozów sztucznych potęguje się w miarę wzrostu cen zboża. Czemżeż są jeżeli *nie potęgowaniem eksportu*, zabiegi Ministra Komunikacji, aby *węgiel eksportowano w jak największej ilości* przy bardzo niskiej taryfie (zapewniam panów, znacznie niższej, niż koszta własne), tak samo cement, jak szereg innych towarów, których przy wysokich stawkach eksportować nie można.

Wspomnę tu dalej o powołaniu do życia instytutu eksportowego, o standaryzacji całego szeregu materiałów, popieraniu wywozu bekonów, jaj itd. Są to działania na krótszą lub dłuższą metę, a *wszystkie one dotyczą bilansu handlowego*. Czemżeż jest, jeżeli nie *obroną naszego bilansu handlowego* na przyszłość, dalsza coprawda, *inicjatywa prowadzenia jedwabnictwa w Polsce i zastąpienia olbrzymiej pozycji 50 miljonów złotych* za importowany jedwab z zagranicy przez kultywowanie w ogromnej ilości morwy w szpalerach przy kolejach, które w tym roku nasze koleje zdobędą na długości około 70 km.

W odniesieniu jeszcze do obaw o bilans handlowy dobrze jest dowiedzieć się, co sądzą obcy o nas. Ludzie niezamieszani w tej chwili we walki partyjne jak np. *Amerykanin p. Devey*, doradca przy Banku Polskim, który przed paru dniami napisał na ten temat artykuł. Tu p. minister odczytuje trzy ustępy znanego artykułu p. Devey'a. W tych słowach *widzę otuchę ze strony nietylko doradcy, ale do pewnego stopnia, sędziego naszych poczynań ekonomicznych.*

Olbrzymie inwestycje

Jeżeli te dotychczasowe sukcesy w zakresie życia gospodarczego są tak poważne, jeżeli życie gospodarcze pręży się coraz to więcej ku rozwojowi, to mimowoli staję przed nami zapytanie, jak się zapowiada rok 1928. Muszę tu odrazu odpowiedzieć, że wszystkich czynników nie da się przewidzieć. Urodzaj w roku 1928 zaważy na szali w wysokim stopniu. Na wypadek jednakże, gdyby to miało zawieść to chcę stwierdzić, że wzmacnia się życie gospodarcze przez **czynienie olbrzymich inwestycyj w roku bieżącym.** W okresie budżetowym 4-ch kwartałów, od 1go kwietnia począwszy, przeznacza się na moje ministerstwo na inwestycje 230 miljonów złotych, na które mam już pokrycie. Być może, że dociągnę do 300 miljonów złotych, 70 miljonów musiałoby się więc pożyczyć. Na inwestycje przeznacza się w innych ministerstwach około 150 miljonów złotych. Inwestycje komunalne są nieokreślone, gdyż trudno zebrać dane, ale jeżeli chodzi o samą Warszawę, to Warszawa będzie inwestowała z pożyczki 10 miljonów dolarów, zaciągniętej z tego samego źródła, co pożyczka stabilizacyjna. **Inwestycje powyższe, a więc kolejowe, urzędów i jednej tylko komuny miasta Warszawy przedstawiają kwotę z górą 500 miljonów złotych. Rzucenie takiej masy pieniędzy w obieg gospodarczy oczywiście odbije się dalszem powodzeniem przemysłu i tu leży do pewnego stopnia gwarancja, że gdyby nawet przyszły trudne momenty w życiu gospodarczem, to te inwestycje będą taką silną pobudką, że chwilowy kryzys niewątpliwie będzie zażegnany. Na wypadek kryzysu rząd jest przygotowany i zaskoczony nie będzie. Rząd czuwa.**

Nad czem obradować będzie przyszły Sejm.

Na tem właściwie mógłbym zakończyć moje przemówienie, pragnę jednakże z innej zupełnie dziedziny kilka słów powiedzieć. Idziemy ku wyborom. Musimy mieć świadomość, czego właściwie oczekujemy od następnego sejmu.

Pan Prezes Jezierski wymienił szereg postulatów. Muszę zupełnie wyraźnie powiedzieć, że nie mam nadziei, aby wszystkie te postulaty dały się w tym Sejmie zrealizować, ale jest *jedna niewątpliwie kardynalna i zasadnicza sprawa, dotycząca ustroju, dotycząca naszej Konstytucji, która tak, jak jest w chwili obecnej pozostać nie może, osłabia ona nas bowiem na wewnątrz i osłabia na zewnątrz.*

Już z tytułu swe stanowiska mam możność podania do wiadomości panów, że *stosunek zagranicy*, tych lub innych czynników zagranicznych *do rządu polskiego uległ tak niesłychanej zmianie w ciągu półtora roku, tak autorytet Polski został wzmocniony przez silne rządy Marszałka Piłsudskiego, że powrócić do stanu, jaki był poprzednio, byłoby poprostu nieszczęściem, byłoby nie do zniesienia.* Powrócić do stanu dużej pobłażliwości, powiedzmy ogromnych nacisków wewnętrznego zresztą rozbicia, dzielenia się władzą przez koterje, powrócić do tego stanu, który niewątpliwie prowadzi do destrukcji państwa jest niepodobieństwem.

Zmiana Konstytucji.

I dlatego nie stawiając sobie dużego szeregu postulatów, musimy powiedzieć sobie jedno i obiecuję panom solennie: *będę dążył przedewszystkiem do zmiany Konstytucji, do zmiany, przy której jest niezbędne i konieczne równouprawnienie Senatu ze Sejmem, powołanie członków Senatu w inny sposób aniżeli posłów do Sejmu*, a mianowicie *przez utworzenie Senatu z przedstawicieli sfer gospodarczych, związków pankowych, wyższych uczelni, Kościoła katolickiego itp., oraz nominatów z pośród ludzi doświadczonych.*

Pozatem jestem *zwolennikiem wzmocnienia władzy głowy państwa* (oklaski). *Moment rewizji Konstytucji nie może być żadna miara przemyszczony, a zmiana Konstytucji*, jaka wskazałem, *jest aktem, na którym Sejm następny musi zakończyć swą działalność* (huczne brawa).

Niewątpliwie *Sejm musiałby załatwić budżet państwowy*, gdyż życie bez budżetu, chociażby w momencie przełomowym, jakim będzie życie następnego Sejmu, jest niemożliwe. Rachunkowość obowiązuje zawsze nawet w momentach tak ważnych, jak zmiana Konstytucji.

Dziękując państwu za tak liczne przybycie, wypowiadam nadzieję, że jestem *czynnikiem, który doprowadzi do wzajemnego porozumienia* i który najważniejsze nasze zadania, jakie stoją przed społeczeństwem polskiem pozwoli zrealizować jak najszybciej. (Brawa i oklaski.)

ZAWIADOMIENIE!

Upoważniony reskryptom Ministerstwa Skarbu z dnia 30. XII. 1927 r. L. VI. — 25372/3/27 do prowadzenia w Poznaniu

Wolnego Składu Soli No. 1

zawiadamiam niniejszem wszystkich przydzielonych do mojego Składu koncesjonowanych hurtowników, że otwarcie tego składu już nastąpiło i proszę wszelkie zapotrzebowanie soli od tej chwili do mnie zgłaszać.

Magazyn znajduje się przy Placu Prezydenta Drwęskiego tel. 2122. 1965

Stefan Sornewend

Koncesjowany właściciel Wolnego Składu Soli No. 1.

w Poznaniu.

Na straży ideałów

Marcinkowskiego, Libelta i Działyńskiego

Czuwa Katolicka Unja

Przemówienie p. prezesa Jezierskiego

Pierwszy kandydat do Sejmu z listy nr. 30 na Poznań-miasto, p. prezes Jezierski, wygłosił jako pierwszy mówca następujące przemówienie na wczorajszem zebraniu Kat. Unji:

Z upoważnienia Komitetu Katolickiej Unji Ziem Zachodnich na miasto Poznań, przypada mi zaszczyt powitania na ziemi wielkopolskiej, w grodzie Przemysława reprezentanta Rządu w osobie ministra Komunikacji, p. inż. Romockiego.

Cieszę się, że na tej sali zebrani są reprezentanci wszystkich sfer i stanów naszego miasta, tego miasta, które przez stworzenie tegoż oto gmachu Targów Poznańskich wykazało swą tężyznę twórczą i chęć służenia sprawie gospodarczego rozkwitu naszego Państwa i naszej Dzielnicy Piastowskiej.

Z wielką radością witamy tu członka naszego Rządu, tem więcej, że w osobie p. ministra Romockiego widzimy równocześnie czołowego kandydata naszej listy państwowej, to jest listy nr. 30, która na całym froncie Ziem Zachodnich reprezentuje ten nowy kierunek, oparty na zasadzie, że silna i zdrowa gospodarka państwa winna zadecydować o programie politycznym kraju i że na sercu nam leży rozkwit i mocarstwowe stanowisko naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Za chwilę z ust naszego przezacnego gościa, jako przedstawiciela Rządu usłyszymy przemówienie, odnoszące się do dzisiejszej sytuacji gospodarczej naszego kraju.

Imieniem obywatelstwa miasta Poznania i zrzeszeń gospodarczych, idących wspólnie pod jednym sztandarem 30-tki do celu, jestem wyrazicielem nastrojów i sentymentów naszego obywatelstwa w stosunku do obecnego Rządu.

Jako reprezentanci zespołów i zrzeszeń gospodarczych staliśmy i stoimy w naszych deklaracjach programowych twardo i otwarcie na tem stanowisku, że w tej pracy nad rozwojem naszego gospodarstwa narodowego, społeczeństwo musi poprzeć Rząd w rzeczowej z nim współpracy. Obowiązkiem całego zdrowo myślącego społeczeństwa jest zerwać z dotychczasowem zametem pojęć partyjnych i przejść do twórczej współpracy ponadstanowej i ponadklasowej, by zrealizować wspólnie z czynnikami rządowemi nasz program państwowy.

To było podstawą i celowym wysiłkiem wszystkich grup złączonych dziś w wielkim bloku Katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich, by wysunąć na czoło naszego programu zasadnicze tezy, które połączyły nas w tę organizację polityczną i która stanęła do wyborów obecnych, łącząc robotnika z przemysłowcem, rzemieślnika, kupca i urzędnika z większemi i mniejszemi warsztatami rolnemi, czyli na jednej płaszczyźnie solidaryzmu gospodarczego, łącząc interesy miast i wsi.

W naszych dążeniach programowych stoimy na stanowisku wzmocnienia wpływu i zasad Kościoła Katolickiego na życie państwowe i społeczne. Żądamy zmian Konstytucji, któraby zapewniły nam na długi okres trwały i silny Rząd, przy równoczesnem wzmocnieniu autorytetu i powagi Głowy Państwa.

Zaś na czoło naszych haseł programowych bronionych solidarnie przez wszystkie zespoły złączone w Katolickiej Unji Ziem Zachodnich wysuwamy zagadnienia gospodarcze z podkreśleniem postulatów poszanowania praw własności, tak w mieście, jak i na wsi, swobody pracy, reformy ustroju podatkowego i ustawodawstwa społecznego, przy równoczesnem szeroko zakrojonym programie utrzymania i podniesienia polskości miast, oraz ich rozbudowy w interesie całego stanu średniego, jako tego czynnika tak dotychczas po macoszemu traktowanego, a będącego jednakże regulatorem ładu i czynnikiem tak ważnym i dojrzałym w pojmowaniu swych obowiązków wobec społeczeństwa i państwa.

Jestem przedstawicielem jednej z grup tworzącej całość bloku, a mianowicie członkiem głównego zarządu związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Ziem Zachodnich i w tym charakterze muszę z wielką radością stwierdzić, że jeśli dziś tworzymy ten wielki blok ponadstanowy pod nazwą Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, to urzeczywistniamy szczytne ideje naszych wielkich pionierów i budowniczych ruchu społecznego oraz gospodarczego tych gorących patrjotów, a dzieci wielkopolskich, jak St. Staszic, Karol Liebelt, Karol Marcinkowski i Tytus Działyński, których dziełem jest położenie podwalin pod organizacje naszego mieszczaństwa, budząc w nim ducha obywatelskiego, a wskazując równocześnie na bezwzględne wypełnianie obowiązków wobec Kościoła i kraju.

Byliśmy pierwsi, którzy idei podania sobie rąk w solidarnej obronie wspólnych interesów przyklasnęli, tworząc wraz z bratniemi nam zespołami Zjednoczenia Cechów Samodzielnych pierwsze podstawy Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego. Te cechy właśnie, które tak piękną tradycją zapisały się na kartach historji polskiej przedrozbiorowej dzisiaj wzorem dziecka wielkopolskiego, byłego cechmistrza szewskiego, a bohatera Jana Kilińskiego, stają do wspólnej i wielkiej pracy odbudowy polskości miast i całej Rzeczypospolitej.

Ta Unja gspodarcza Stanu Średniego stała się zaczątkiem wielkiego porozumienia szeregu zrzeszeń i organizacji gospodarczych i społecznych wsi i miast, których łączy wspólność interesów i ich obrona oparta na zasadzie solidaryzmu gospodarczego, w czem widzimy początek nowej myśli państwowo-twórczej, mającej na oku nie samolubstwo partyjne, lecz wspólne dobro narodu i państwa.

Panie Ministrze! Jesteśmy głęboko przekonani, że pan Minister jako członek Rządu, a zarazem czołowy kandydat z listy państwowej naszego bloku 30-tki, będzie orędownikiem tej naszej wspólnej doli i niedoli, a z naszej strony możemy złożyć jaknajgoretsze zapewnienia, iż dla ziszczenia uprzednio wygłoszonych postulatów będziemy nieugięcie bronić naszego programu, współdziałając we wszystkich usiłowaniach Rządu, zamierzających do jego urzeczywistnienia.

Mając przeświadczenie, że Rząd obecny wielką troską otacza interesy gospodarcze sfer w bloku naszym reprezentowanych wnoszę okrzyk na cześć Głowy Państwa pana Prezydenta Mościckiego i pana marszałka Piłsudskiego oraz naszego gościa pana ministra Romockiego: „Niech żyją"!

Mydło Regera w Polsce wyrabiane
Tanie, oszczędne w papier pakowane,
W pędzie szalonym rynek zdobywa,
Pań naszych względy szturmem zjednywa.

1963

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. 1955

Kronika

Marca 1 Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Czwartek Albina, b. w.
Piątek Heleny Cesarzowej
Kalendarz sowiański:
Czwartek Radosław
Piątek Sławomiła
Słońce: wschód 6.23 zachód 17.13
Księżyc: wschód 13,47 zachód 1,49

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19.30.

— **Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

— **Poradnia dla matki i dziecka. P. T. Opieki** nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18,30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedziele 14—15.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We czwartek, dnia 1. marca br. o godzinie 8-mej wieczorem arcydzieło Molierowskiej komedji 5-aktowa „Szkoła Żon" w koncertowem wykonaniu naszych artystów z niezrównanym w roli Arnolfa p. J. Leśniewskim, pp. Zielińską, Bojarską, Aleksem i Balcerzakiem na czele, której wystawienie przyniosło prawdziwą chlubę naszemu teatrowi. Dyrekcja pragnąc uprzystępnić jaknajszerszem warstwom ten arcytwór światowej komedji, obniża ceny na 2,40 zł. do 20 groszy.

W piątek, dnia 2. marca br. o godzinie 8. wieczorem „Sprawa Kajzera".

W sobotę, dnia 3. 3. br. o godzinie 8-mej świetna operetka Kdllo p. t. „Królowa Nocy".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH.

Kino „Światowid" — Wieża Miłości", porywający dramat w 12 akt. W rolach gł. John Barrymore, Mary Astor i Estela Taylor oraz nadprogram.

Kino „Pan" — Święty Franciszek z Assyżu". Jedyny film religijny w 12-tu aktach, pełen poezji i artyzmu

Kino „Corso" — „W Kraju Bezprawia" dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli gł. Jack Hoxie. Nadprogram komedja w 2-ch aktach.

KRONIKA POLICYJNA.

Dnia 23. II. 28. około godz. 7.00 został napadnięty Ignacy Kołodziejczyk z Skrzemieniewa pow. Lubania, przez nieznanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali Kołodziejskiemu 346 zł. Dochodzenia policyjne wykazały, że napad był upozorowany przez Kołodziejskiego, który otrzymane pieniądze od wdowy Wierzbickiej z Skrzemieniewa na zakup drzewa chciał sobie w ten sposób przywłaszczyć.

Przytrzymano sprawcę kradzieży zegarka na szkodę Zielińskiego — jest nia Nowakowska Helena bez stałego miejsca zamieszkania.

Przytrzymano niejaką Świerska Helenę z Torunia, która w grudniu 1927 r. popełniła kradzież na szkodę Buniakiewicz Janiny z Torunia.

Dnia 26. II. 28. przytrzymano w Toruniu: Acedońskiego Antoniego z Przemyśla — za fałszowanie dokumentów.

Dnia 27. II. 28. przytrzymano w Toruniu: Kubiaka Józefa z Sławkowa pow. Toruń — za włóczęgostwo.

Popełniono dnia 27. II. 28. oszustwo na szkodę Templina Brunona z Torunia na sumę 500 zł. — przez niejakiego Bartkowskiego z powiatu lipnowskiego.

W nocy z dn. 24 na 25 bm. skradziono w Kozimborze pow. Toruń — dwa konie. Jeden na szkodę Maćkowskiego z Kozibioru, drugi na szkodę Borkowskiego z Torunia — następnie najprawdopodobniej ci sami złodzieje ukradli Józ. Boczarewskiemu z Kozibora i ulotnili się niepoznani

WIEC MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W TORUNIU.

W dniu 25 b. m. odbył się w Toruniu wiec listy 18 z udziałem 450 osób, na którym wygłosili przemówienia działacze niemieccy: adwokat Spither z Bydgoszczy, red. Deutsche Rundschau Staerke, red. Volkzeitung Pauleratz oraz b. sen. Hassbach, którzy operowali zwykłymi frazesami o rzekomych cierpieniach mniejszości niemieckiej w Polsce i tłomaczyli, iż połączyli się z mniejszościami słowiańskiemi dlatego, że milszy im jest „wróbelek" Izaak Grinbaum w ręku, jak „gołąb" - wicepremjer Bartel na dachu. — Dyskusji na tym wiecu wogóle nie było.

KURS GOSPODARSTWA KOBIECEGO

Pomorska Izba Rolnicza urządza w jednej z swych szkół rolniczych pięciomiesięczny kurs gospodarstwa kobiecego, któryby trwał przez pięć miesięcy letnich. Nauka obejmowałaby obok nauk ogólnie kształcących nauki czysto kobiece, jak smaczne gotowanie i pieczenie, przetwory owocowe, krój i szycie, chów bydła mlecznego, świń i drobiu oraz ogrodnictwo. Koszt utrzymania miesięcznego nie wyniesie więcej, jak 50 zł. tj. rzeczywiste koszta życia i prania. Opłata za kurs wynosi 25 zł płatnie z góry lub w miesięcznych ratach. Kurs rozpocznie się 1 maja i będzie trwał do końca września. Przyjętych zostanie 40 uczennic, dla tego należy wnieść bezzwłocznie podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Sienkiewicza i dołączyć 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i deklaracje rodziców lub opiekunów, uiszczenia opłaty za kurs. Granic wieku się nie kładzie, może być przyjęta każda kobieta chcąca się uczyć nawet pełnoletnia.

BLOK MNIEJSZOŚCI NAROD. I JEGO METODY WYBORCZE.

Agitacja wyborcza w okresie wyborczym dochodzi już do zenitu. Niemcy chcąc wprowadzić w błąd wyborców-Polaków, angażują do swych celów wyborczych ludzi o polskich nazwiskach renegatów płacąc im kolosalne sumy za ich wstrętną pracę. Mało tego — Niemcy starają się również o pozyskanie polskich robotników mających wpływy wśród robotników polskich, których również zamierzają „kupić", aby w ten sposób osłabić w dniu wyborów siły polskie. W tym celu rzekomo pozyskano niejakiego Piotra Ćwiklewskiego — robotnika z Zmijana pow. Brodnica. Co na to powiedzą polscy wyborcy i jak zamierzają na poczynania niemieckie zareagować — jest to już ich rzecz.

POŚWIĘCENIE AGENTURY P. BANKU ROLNEGO W GDYNI.

Dnia 24. II. br. odbyło się uroczyste poświęcenie Agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni, w obecności Naczelnego Dyrektora P. B. R. przedstawicieli władz, rolnictwa i organizacyj osadniczych.

Agentura powołana na skutek szczególnych potrzeb kaszubskiego rolnictwa, będzie udzielała rolnikom szybkiego i taniego kredytu

W związku ze specjalnemi warunkami klimatycznemi, Agentura będzie szczególnie uwzględniać kredyty meljoracyjne i hodowlane.

Agentura obejmuje teren działalności powiatów: Kościerskiego, Kartuzkiego, Wejherowskiego i Morskiego.

Precz z fałszerzami prawdy

Ważna odezwa do wszystkich czytelników „Słowa Pomorskiego".

Przeżywamy obecnie okres decydujący niemal o przyszłych losach naszego Państwa i Narodu.

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu w warunkach tak niezwykłych, jak obecnie, stanowić mogą **punkt przełomowy w dziejach odrodzonej Ojczyzny.**

Wszelkie okoliczności wskazują bowiem na to, że **dnia 4 marca zniknie raz na zawsze z naszego życia państwowego ta straszna zmora zgubnego partyjnictwa,** że rozpocznie się nowa era w życiu Polski, **era zgodnej, rzetelnej i twórczej współpracy Sejmu z Rządem Rzeczypospolitej w kierunku dźwignięcia kraju na wyżyny prawdziwego mocarstwa.**

Okres tak ważny w odrodzonych dziejach naszych, wymaga zwrócenia natężonej uwagi ze strony wszystkich obywateli państwa na rozwijającą się coraz silniej akcję wyborczą, której rezultaty mogą rzeczywiście **zaważyć silnie na dalszych losach Rzeczypospolitej.**

W dzisiejszych czasach prasa odgrywa tę przepotężną rolę czynnika, informującego ogół obywateli o wszystkiem, co dzieje się w świecie a przedewszystkiem o tem, co dzieje się na obszarze własnego państwa.

Tak sami i **prasa polska winna dziś społeczeństwo nasze informować w sposób rzetelny i uczciwy o całokształcie zagadnień, związanych z tym przełomowym okresem wyborczym.**

Niestety nie wszystkie gazety polskie stanęły na wysokości zadania. Mamy dzisiaj dzienniki, które zaślepione nienawiścią partyjną, nie dają tego całokształtu spraw wyborczych, które w **bezwstydny sposób nadużywają zaufania swoich czytelników, okłamując ich w każdym niemal numerze i wmawiając w nich fakty, zgoła nie zgodne z istotną prawdą.**

O ile idzie o Pomorze, **do mistrzostwa w okłamywaniu czytelników doszło toruńskie „Słowo Pomorskie".** Mniejsza o partję, jaką organ ten reprezentuje, najważniejszą rzeczą jest, że **„Słowo Pomorskie" swoich wyłącznych czytelników** (nieczytających innych pism), **odcięło** zupełnie od życia wewnętrznego Polski, że zasklepiło ich w ciasnem podwórku partyjnem, dokąd nie dochodzi żaden jaśniejszy promyk tych wielkich poczynań Polski, które nawet **zagranica wzbudzają szczery podziw dla wielkiego narodu polskiego.**

Toruńskie „Słowo Pomorskie", redagowane przez kilku obłąkanych partyjników **fałszuje w bezwstydny sposób prawdę historyczną,** przemilcza uparcie fakty, o których każdy Polak wiedzieć powinien, **ignoruje doniosłe poczynania Rządu Rzeczypospolitej,** a nawet posuwa się tak daleko, że **zohydza rząd ten w oczach własnych obywateli.** Nie wspominamy tu już o stosunkowo drobniejszych faktach, że toruński organ Narodowej Demokracji **przedstawia w fałszywem świetle całą akcję wyborczą, że przemilcza celowo sukcesy innych partyj, że z ich zwycięskich wieców, fabrykuje na poczekaniu klęski, pogromy i bankructwa polityczne.** Przykładów w razie potrzeby można aż nadto przytoczyć.

Ośmielamy się nawet twierdzić, że **„Słowo Pomorskie" nieuczciwą swoją robotą posuwa się nawet aż do granic antypaństwowej działalności.** Że organ ten zaciemnia horyzont polityczny swoich czytelników, że wyrabia w nich ze szkodą dla narodu zaciekłość partyjną a nawet nienawiść dzielnicową, — jest w porównaniu do pierwszego zarzutu przewinieniem mniejszej wagi.

Przeciętnemu czytelnikowi „Słowa Pomorskiego" a zarazem zwolennikowi endecji zdaje się napewno, że oprócz niego, że **oprócz Narodowych Demokratów niema w Polsce szczerych i uczciwych Polaków, że oprócz wspomnianego stronnictwa nikt w Polsce nie pragnie dobra państwa i narodu.** Tymczasem jednak jest wręcz przeciwnie.

Kiedy wszyscy pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy, tembardziej, iż ten stan rzeczy okazał się niemal **zbawieniem dla Polski, osłabionej przez fatalną gospodarkę poprzednich rządów i przez zaciekłe walki partyjne** — Narodowa Demokracja na Pomorzu, reprezentowana głównie przez „Słowo Pomorskie", stara się **zburzyć istniejący porządek rzeczy, wznowić zgubne walki partyjne i bogacenie się posłów kosztem drogocennej krwi narodu, w końcu doprowadzić państwo nasze do poprzedniego stanu ruiny i zniszczenia.**

A wszystko dlatego, że garstka zbankrutowanych polityków pragnie zadowolnić rozsadzające ich ambicje i **dorwać się ponownie do żłobu, pełnego dziś dzięki pracowitości obecnego rządu smacznej i pożywnej strawy.**

To są właśnie cele, które przyświecają Narodowej Demokracji i które pod naciskiem z góry skłaniają redaktorów „Słowa Pomorskiego" **do świadomego okłamywania swoich czytelników z dotkliwym uszczerbkiem dla ich poczucia narodowego i patrjotycznego.**

OBYWATELE! Jesteśmy wszyscy ludźmi dojrzałymi, ten i ów z nas jest nawet wyrobiony politycznie, więc **nie możemy pozwolić, aby kilku niepoczytalnych polityków zrobiło z nas zabawkę dla brudnych celów partyjnych.**

Chcemy wiedzieć wszystko, co się w Polsce dzieje, chcemy gazety, któraby nas informowała wiernie o życiu politycznem naszego kraju, **nie chcemy pismidła, które zataja prawdę przed nami, fałszując nawet fakty państwowego znaczenia.**

„Słowo Pomorskie" już oddawna przestało spełniać misję, zgodną z celami dziennikarstwa w ogólności, a dziennikarstwa polskiego w szczególności, **przestało spełniać nawet te misje, jaka zgodna jest z sumieniem obywatelskiem i honorem prawdziwego Polaka.**

Od wyborów dzieli nas jeszcze kilka dni. Skorzystajmy z tego, aby do naszych umysłów dopuścić nareszcie jasny promyk prawdy, przestańmy uczyć się polityki z łamów „Słowa Pomorskiego", przestańmy raz na zawsze wierzyć w drukowane brednie tego organu, **zacznijmy raz poszukiwać prawdy na innej drodze.**

Kto czytał wyłącznie „Słowo Pomorskie", niech wyrzuci ten kłamliwy organ ze swego domu, a kto tego zrobić nie może, niech przynajmniej weźmie do ręki inne gazety, które swoje zdanie dziennikarskie i obywatelskie lepiej pojmują od „Słowa Pomorskiego".

Dążenie to do poznania istotnej prawdy, niechaj nam będzie hasłem w obecnej walce wyborczej, niechaj będzie ideą przewodnią w naszych zapatrywaniach politycznych, w końcu niechaj będzie **niezbędną wskazówką w dalszych naszych poglądach na życie i losy naszej ukochanej Ojczyzny.**

PRECZ ZE „SŁOWEM POMORSKIEM!"

Niech żyje Prasa Polska, spełniająca swe zadanie w myśl żywotnych interesów państwa i narodu polskiego.

Grono b. czytelników „Słowa Pomorskiego".

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety

Niniejszem zamawiam wychodzący w Toruniu 6 razy tygodniowo

„Dziennik Pomorza"

na miesiąc marzec 1928 roku za 2.86 zł wraz z opłatą pocztową. Dziennik proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko . . . . . .

Miejscowość . . . . . .

Ulica i numer domu . . . . . .

. . . . . .

Kwit pocztowy
Zł 2 86

tytułem przedpłaty na „Dziennik Pomorza" na miesiąc marzec 1928 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

. . . . . dnia . . . . . 19. .

Podpis . . . . . .

Endecja jeszcze raz rozbiła front narodowy

W ostatniej jeszcze chwili przed wyborami zasłużony obywatel Ziemi Pomorskiej, b. minister, obecnie Starosta Krajowy dr. Wybicki, powziął inicjatywę godną prawdziwego Polaka, aby po wspólnem porozumieniu międzypartyjnem zwrócić się do społeczeństwa z zawezwaniem skoncentrowania polskich sił wyborczych dookoła czterech jedynie najpoważniejszych ugrupowań.

Inicjatywa ta miała na celu natychmiastowe utworzenie jednolitego frontu narodowego, aby uniknąć rozbicia się społeczeństwa pomorskiego na drobniejsze grupy, nie mając racji bytu, a temsamem nie dopuścić do wzmocnienia niemieckich szans wyborczych na Pomorzu.

Mając tak szlachetny cel na oku, porzucono niechęci partyjne i osobiste, i zwrócono się także do endecji z powyższą propozycją, rozumując, **że o ile chodzi o niebezpieczeństwo niem., endecja porzuci przyziemne skrupuły partyjne i przyłączy się do porozumienia czterech ugrupowań, mających skupić wszystkie głosy polskie na Pomorzu.**

Dla dobra sprawy, aczkolwiek niechętnie, postawiono w tym wypadku endecję w rzędzie **najpoważniejszych stronnictw na Pomorzu,** choć w rzeczywistości endecja dawno utraciła tu swoje wpływy i coraz większą odznacza się już niepopularnością.

Tymczasem jednak zawiodły rachuby, tak jak zawodzą zawsze, o ile chodzi o taktykę endecką. Szlachetna propozycja dr. Wybickiego, który brał jedynie wzgląd na dobro państwa i narodu — została przez endeków toruńskich... **w sposób niegodny prawdziwego Polaka-katolika z całą pogardą odrzucona.**

Jak wygląda ta osławiona i okrzyczana **„jedność narodowa" w pojęciu endecji** — oto jej próbka! Oto list przewódcy endecji p. Dr. Ossowskiego, który w całej osnowie podajemy:

Toruń, dnia 27 lutego 1928 r.

Do Katolickiej Unji Gospodarczej
Ziem Zachodnich lista wyb. nr. 30
do rąk Wnego Pana Józefczyka
w Toruniu.

Odnosząc się uprzejmie do zakomunikowanej mi dnia 25 bm. inicjatywy Pana Dr. Wybickiego z Torunia, zmierzającej ku wspólnemu zwróceniu się czterech stronnictw do społeczeństwa pomorskiego z wezwaniem, aby nie głosowano na listy innych mniejszych ugrupowań celem skupienia głosów na cztery tylko listy — po porozumieniu się z księdzem Boltem ze Srebrnik i z p. adwokatem Michałkiem z Torunia, mam zaszczyt zakomunikować WPanu najuprzejmiej,

iż Komitet Katolicko-Narodowy listy nr. 24, stojąc na stanowisku, że wspólne odezwanie się w ostatniej chwili przed wyborami mogłoby jeszcze powiększyć już istniejące zamieszanie wśród wyborców, nie może się przyłączyć do jakiegokolwiekbądź współdziałania w wyżej wymienionym kierunku.

Komitet Katolicko-Narodowy, który swą działalność rozpoczął od zaproszenia wszystkich katolików-Polaków do współdziałania przy obecnych wyborach, mimo iż na to nie reagowano od siebie, nawołuje bezustannie wszystkich Polaków-katolików do stuprocentowego udziału w wyborach.

Z poważaniem
(—) Dr. Paweł Ossowski.

Tak więc endecja, przez usta swego leadera, **odrzuca inicjatywę jednego z najszlachetniejszych i najlepszych Synów Ziemi Pomorskiej, inicjatywę, dążącą tylko do skonsolidowania społeczeństwa i zapewnienia mu walnego zwycięstwa!**

Gdzież są więc u endecji i jej przewódców owe hasła **„narodowe" i „katolickie", któremi szafuje się tak szczodrze na wiecach i w prasie?**

List ten, zadaje kłam wogóle ich istnieniu.

WSZYSCY URZĘDNICY PAŃSTWOWI ZGŁASZAJĄ JEDNOMYŚLNY AKCES DO LISTY NR. 30.

W dniu 29. lutego odbyło się w Toruniu na sali „Strzelnicy" przedwyborcze zebranie informacyjne urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz rodzin wojskowych z udziałem przeszło 600 osób.

Zebraniu przewodniczył p. prezes sądu apelacyjnego Stonawski, pozatem zasiedli przy stole prezydjalnym: pp. dr. Piaosecki, radca Germek, inż. Stepetes, inż. Waruszyński, A. Krzyżanowski i Czarnik.

Po zagajeniu zebrania przez p. prez. Stowawskiego przemawiali: pp. r-ca Germak, r-ca woj. Zapała i r-ca St. Dąbrowski.

Na zakończenie wygłosił referat przedstawiciel U. Z. Z. p. Sacha-Paprocki.

Zebrani uchwalili jednomyślnie nast. rezolucję:

— Uznając w całej pełni owocne wyniki dotychczasowych prac rządu marszałka Józefa Piłsudskiego tak w kierunku ugruntowania i tworzenia potęgi państwa jak również w kierunku poprawy stosunków służbowych i materjalnych klasy urzędniczej z wiarą i przeświadczeniem, że tylko ten rząd przy wydatnej pracy całego społeczeństwa potrafi wzmóc siłę państwa i ugruntować jego potęgę oraz klasie urzędniczej zapewnić lepszą przyszłość zgłaszamy jednomyślnie akces do listy wyborczej nr. 30.

Zaznaczyć należy, że na sali znalazł się tylko jeden oponent, podczas gdy wszyscy manifestacyjnie przyjęli rezolucję.

Wywiad Ajencji Wschodniej z p. J. Donimirskim z Łysomic

Toruń. (AW). Czołowy kandydat pomorski Katolickiej Unji Ziem Zachodnich (listy nr 30) p. Jan Donimirski z Łysomic, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przyjął naszego przedstawiciela i udzielił mu następującego wywiadu dla Ajencji Wschodniej w sprawie sytuacji wyborczej społeczeństwa na Pomorzu.

Na zapytanie naszego przedstawiciela, jak doszło do stworzenia Unji, którą przeciwnicy nazywają nową partją, oświadczył p. Donimirski na wstępie, iż Unja nie jest zasadniczo partją, lecz wynikiem usiłowań zmierzających do urzeczywistnienia nakazu listu pasterskiego Biskupów Polskich w kierunku jednolitej listy katolicko-polskiej. W dalszym ciągu wyjaśnia Szanowny Rozmówca, jako jeden z twórców Unji iż nakaz Episkopatu został zrealizowany tylko częściowo, gdyż szereg ugrupowań nie zgodziło się podporządkować interesów partyjnych dobrze zrozumianemu interesowi kościoła i państwa, natomiast trzon K. U. Z. Z. stanowią cztery stronnictwa, a mianowicie: Stronnictwo Chrześcijańskich Rolników, od lat zakorzenione na miejscowym terenie, Zjednoczenie Stanu Średniego, Zjednoczenie Ludu im. Bojki, będące odłamem P. S. L. Piast na Pomorzu czyli tak zwanej Kulerszczyzny oraz Chrześcijańska Demokracja, która wbrew twierdzeniom przeciwników może być jako stronnictwo uważane za część składową Unji, ponieważ cały zarząd okręgu pomorskiego Ch., D., opierający się na prawie jednomyślnej uchwale delegatów zgłosił przystąpienie do tego bloku. Ponadto szereg organizacji o charakterze zawodowym, jak Zw. Ch. Nauczycieli Szk. Powsz. na Pomorzu, ogromna większość Związków Kolejowców, urzędników pocztowych, skarbowych itp. oraz stowarzyszenia rzemieślnicze, restauratorów, koła osadników rolnych i wiele innych zgłosiły akces do K. U. Z. Z., wreszcie zaś lokalnie istniejące ugrupowania Partji Pracy zadeklarowały chęć współpracy z Unją. W sprawie możliwych sukcesów mniejszości niemieckiej na Pomorzu, niewspółmiernych do istotnych stosunków narodowościowych, wobec ogromnego rozbicia głosów polskich, odpowiedział p. Donimirski, iż poza K. U. Z. Z. istnieją jedynie listy pojedyńczych partji czy ugrupowań polskich, więc ewentualne następstwa powiększenia stanu posiadania mandatów niemieckich z Pomorza będą musiały być przypisane tym działaczom polskim, którzy nie zechcieli przyłączyć się do akcji konsolidacyjnej Unji, a nie potrafili utworzyć innej platformy wyborczej dla zwartego przeciwstawienia się świetnie zorganizowanej i rozporządzającej dużymi środkami materjalnymi akcji niemieckiej.

Z czem Unja idzie do Sejmu i Senatu?

Na to pytanie odpowiada krótko p. Donimirski, iż K. U. Z. Z., odsunąwszy na bok zgubne dla Polski partyjnictwo, pragnie współpracować z rządem w kierunku dalszego realizowania zdrowego programu gospodarczego i wnosi do ciał ustawodawczych myśl polityczną na zdrowych tradycjach narodowych i katolickich.

Jak rozwija się akcja wyborcza Unji?

Zaznaczyć należy z góry — mówi p. Donimirski — iż inne listy rozpoczęły swą działalność znacznie wcześniej, gdy Unja jeszcze znajdowała się w stadium organizacyjnej wewnętrznej, więc wyniki pracy organizacyjnej i agitacyjnej, jak na trzy tygodnie ich rozwoju, są stosunkowo bardzo poważne.

Następnie wyjaśnia naszemu przedstawicielowi, jako prezes wojewódzkiego komitetu wyborczego K. U. Z. Z. zasady organizacyjne komitetów okręgowych, powiatowych lokalnych itd., które obejmują całe Pomorze, przyczem p. Donimirski podaje szereg danych statystycznych z których wynikałoby, iż Unja urządziła największej wieców wyborcz. na Pomorzu (przeszło 500) oraz w krótk. czasie uruchomiła sprawnie działający wielki aparat wyborczy. Jakie refleksje nasuwają się p. Prezesowi z obecnej akcji przedwyborczej?

— Pod tym względem — stwierdza ze smutkiem p. Donimirski — powtarzają się na Pomorzu praktyki niezmiernie szkodliwe dla zdrowego ustroju parlamentarnego zarówno podczas agitacji wiecowej, jak też niestety i w prasie bardzo często posługują się przeciwnicy terorem, fałszem i kalumnjami, co obniża niesłychanie poziom moralny społeczeństwa z programami politycznemi poszczególnych stronnictw czy ugrupowań.

Ze względu na osobę rozmówcy, wybitnego znawcy stosunków gospodarczych i społecznych Pomorza, poprosiliśmy p. Donimirskiego o zobrazowanie powszechnych dążeń i opinji społeczeństwa pomorskiego w odniesieniu do potrzeb samego Pomorza i obszerne wyjaśnienia w tym względzie, które przy innej okazji postaramy się zobrazować szczegółowo, streścić możemy w następujących mniejwięcej słowach:

— Mając stanowisko mocarstwowe Polski na oku — mówi p. Donimirski — śledzi społeczeństwo pomorskie z niezwykłym napięciem postępy w rozbudowie portu Gdyni i floty morskiej, każdy zaś musi przyznać, iż rezultaty potężnych wysiłków obecnego rządu wykreśliły już z naszego pojęcia tak pospolicie używany zwrot „okno na świat", przekształcając nasz port w szeroką bramę, przez którą z dnia na dzień otwiera się pełniejsza i lepsza przyszłość Ojczyzny, natomiast na społeczeństwie pomorskiem ciąży niezmiennie doniosła odpowiedzialność za utrzymanie i wzmocnienie tej sprawy. Prędkie wykończenie linji kolejowej Gdynia—Bydgoszcz posiada nietylko pierwszorzędne znaczenie państwowe lecz dać może naszej ludności nadmorskiej wiele ułatwień transportowych w kierunku na Gdańsk i w głąb Polski.

Ponieważ zmiana granic przecięła mnóstwo arterji oraz zmienił się kierunek dróg z zachodnio-wschodniego na południo-północny, więc są na Pomorzu miejscowości, oddalone o 40 klm. od stacji kolejowej, temu trzeba zaradzić, w szczególności na Kaszubach gdzie ta sprawa przedstawia się najgorzej. W dalszym ciągu analizuje p. Donimirski powody animozji dzielnicowych, wyrażając przekonanie iż niższy poziom kulturalny szerokich połaci Rzeczypospolitej w stosunku do Pomorza nie powinien tamować dalszego rozwoju miejscowemu życia i uwzględnienie tych czynników naturalnych w rządzeniu państwem koniecznych — rząd obecny, zdaniem rozmówcy, wykazuje zrozumienie tego problemu.

Jakie stanowisko zajmuje Unja — pytamy dalej, wobec zagadnienia rozbudowy gospodarczej państwa?

— Stoimy na stanowisku — twierdzi p. Donimirski — iż jedynie solidaryzm gospodarczy w najszerszym jego pojęciu, jako przeciwieństwo walki klasowej, stać się może podstawą gospodarki narodowej i cywilizacji, wydatne popieranie przez państwo źródeł wytwórczości z rolnictwem na czele, jako głównego producenta i konsumenta zarazem spowodować musi podniesienie wydajności wszystkich warsztatów pracy i w następstwie — usunięcie bezrobocia oraz polepszenie zarobków warstw pracujących na każdym polu

Co Pan Prezes uważa za najważniejsze w zakresie naprawy ustroju państwa?

— Jest to również pytanie przekraczające ramy krótkiego wywiadu — oświadcza p. Donimirski — chciałbym tu jednak, nawiązując do wyżej wykazanych potrzeb gospodarczych Polski, zwrócić uwagę, że wprowadzenie ich w życie, jak wielu innych doniosłych dla państwa problemów, możliwe jest jedynie przy uzdrowieniu parlamentaryzmu, ukróceniu sejmowładztwa, jak też daniu władzy wykonawczej trwałej możności pracy, aby tą drogą doprowadzić do większego poszanowania władzy i podniesienia autorytetu Rządu i Głowy Państwa.

Na zakończenie pouczającej i ciekawej rozmowy wyraził p. Donimirski głębokie przekonanie, iż Katolicka Unja Ziem Zachodnich, której postulaty spotkały się dotychczas z żywiołową chęcią współpracy najszerszych warstw społeczeństwa — przezwycięży wszystkie przeżytki partyjne w imię najwyższego hasła — dobra Ojczyzny.

Drugi czołowy kandydat Katolickiej Unji

Po Ministrze Romockim

b. senator T. Szułdrzyński

Piętnuje oszczerstwa Prasy Endeckiej

Katolicka Unja i jej lista nr. 30-ty

Jest ostoją pracy pozytywnej dla dobra państwa

Czołowy kandydat listy nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zach., b. senator dr. Tadeusz Szułdrzyński udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej w Poznaniu szeregu informacyj w związku z obecną sytuacją przedwyborczą.

Na wstępie dr. T. Szułdrzyński zaznaczył, że **Unja ma charakter na wskroś narodowy i katolicki.**

Z całem oburzeniem słyszę o zarzutach, jakie wysuwają nasi przeciwnicy, że **mamy styczność z żydami, czy też z masonami.** Zarzuty **te są pozbawione jakichkolwiek podstaw realnych.** Stronnictwo Chrz. Rolnicze zarówno jako całość, jak i poszczególni jego członkowie dotychczasową swą działalnością dowiedli, **że stoją bez zastrzeżeń na platformie idei katolicyzmu i zawsze staną w szeregach obrońców Kościoła katolickiego przed atakami jego wrogów.** Inne grupy wchodzące w skład Unji, jak stan średni, chrześcijańskie związki zawodowe, zjednoczenie włościan (odłam Piasta) itd. są **również katolicko myślącemi i absolutnie nie można ich pomawiać o sympatje czy też skłanianie się do kompromisów z wrogami Kościoła.**

Sfery rolniczo-gospodarcze Poznańskiego wypowiedziały się za rzeczową współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego uznają bowiem zasługi tego rządu w pracy dookoła rozwoju Państwa, a w szczególności polityka gospodarcza obecnego rządu jest nad wyraz trafna, i bezsprzecznie musimy przyznać, że w czasie od r. 1926 nastąpiła znaczna poprawa sytuacji gospodarczej.

Energiczną walkę z nadużyciami należy również zaliczyć do niezmiernie dodatnich posunięć rządu Marszałka Piłsudskiego.

Zdajemy sobie sprawę z pewnych niedomagań **a w szczególności nie godzimy się na zarządzenia rządu w dziedzinie szkolnictwa.** Mamy jednak **nadzieję, że niedomagania te z czasem zostaną usunięte, a ścisła współpraca z rządem może zdziałać bardzo wiele w tym kierunku.**

Naogół okres rządów Marszałka Piłsudskiego cechowała znaczna poprawa i można śmiało twierdzić, że znajdujemy się na drodze celowej polityki, zmierzającej do rozwoju gospodarczego i politycznego

Unja Katolicka jest organizacją przejętą wolą służenia Państwu i dlatego stanęła na platformie współpracy z rządem. Ważnym momentem zcementowania Unji jest **platforma gospodarcza,** które wspólnota łączy rozmaite sfery. Podniesienie dobrobytu wszystkich warstw jest najskuteczniejszą **obroną przed partjami wywrotowemi i wpływami komunistycznemi.** Tylko państwo silne ekonomicznie może skutecznie przeciwstawić się wrogim zakusom wewnątrz kraju i na zewnątrz.

Horoskopy wyborcze Unji są pomyślne. Jej charakter ponadstanowy przyczynił się do pozyskania sympatji we wszystkich sferach, które nie chcą, aby **przyszły sejm stał się widownią orgji partyjnictwa, lecz by stał się ostoją pracy pozytywnej dla dobra Państwa.**

Pożądanem byłoby rzeczowe ustosunkowanie się ugrupowań przyszłych izb ustawodawczych do poczynań rządu, gdyż harmonijna współpraca parlamentu i rządu jest nieodzownym czynnikiem wydobycia i rozwoju sił moralnych i materjalnych, potrzebnych dla ugruntowania naszej państwowości

P. minister Romocki w Poznaniu

Dzisiaj przedpoł. zwiedził p. Romocki dyrekcję kolejową w Poznaniu, oraz odbył tam konferencję z przedstawicielami towarzystwa komunikacji lotniczej Aero. O g. 12-tej udał się p. minister w towarzystwie prezesa Dyrekcji K. P. w Poznaniu inż. Rucińskiego do gmachu administracyjnego dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, gdzie powitał go prezes Rady Głównej prezydent miasta Ratajski, prezes zarządu wystawy dr. Wachowiak, starosta krajowy Begale, radca miejski Robiński i urzędnicy Powszechnej Wystawy. Następnie w sali koferencyjnej odbyła się konferencja, która zainaugurował prezes zarządu Wystawy dr. Wachowiak, witając p. Ministra w imieniu zarządu i dyrekcji dziękując mu za przybycie, oraz zaznaczając w ogólnych zarysach ze stanem obecnym robót około tej wystawy. Dyrektor Wachowiak podniósł z naciskiem bardzo wydatną życzliwość rządu, który na każdym kroku idzie na rękę poczynaniom zarządu wystawy przyczem podkreślił że szczególna opieka otacza tę wystawę Min. Przem. i Handlu oraz Min. Komunikacji.

Kończąc, prosił dr. Wachowiak, p. ministra, aby nadal był możnym opiekunem wystawy, ponieważ organizuje się ją dla dobra spraw ojczystych, podniesienia gospodarki narodowej, kultury polskiej, propagandy, oraz dla scementowania wszystkich ziem Polski. P. minister w odpowiedzi podziękował za powitanie, poczem zwrócił się do kierownictwa wystawy z prośbą o postawienie mu konkretnych, merytorycznych pytań, względnie desyderatów, odnoszących się do spraw, w których Min. Komunikacji mógłoby być pomocne. Na szereg pytań, postawionych przez dr. Wachowiaka, a odnoszących się do sprawy budowy bocznicy kolejowej, zniżenia taryf kolejowych, przebudowy dworca poznańskiego, rozszerzenia dworca na stacji granicznej Zbąszyń, komunikacji lotniczej i t. d., udzielił p. minister wyczerpujących odpowiedzi, przyrzekając przytem, że w miarę możności, wszystkie postulaty zarządu wystawy Min. Komunikacji będzie się starało uwzględnić. Następnie zwiedził p. minister biura administracji wystawy, poczem udał się w otoczeniu członków zarządu wystawy na tereny przyszłej wystawy celem obejrzenia stanu obecnych prac. Następnie podejmował p. ministra śniadaniem prezes Dyrekcji Kolejowej, inż. Ruciński.

Możliwość zerwania stosunków włosko-austrjackich

istnieje w dalszym ciągu

Mussolini odpowie w sobotę na ataki Austrji w sprawie Tyrolu.

Rzym. (Tel. własny). Na wczorajszem, niecierpliwością oczekiwanem posiedzeniu Izby włoskiej **Mussolini, wbrew ogólnym przypuszczeniom, nie zabrał głosu, aby odpowiedzieć na ostatnie wywody** kanclerza Austrji, dr. Seipla w sprawie Tyrolu Południowego. Trybuny parlamentu włoskiego były przepełnione w oczekiwaniu niezwykłych wydarzeń Izba załatwiła jednakże jedynie normalny porządek obrad.

Ostateczny termin dla odpowiedzi nie został ustalony. Obecnie oczekuje się ogólnie, iż **Mussolini zabierze głos w ciągu bieżącego tygodnia**

W poniedziałek rano przybył do Rzymu poseł włoski w Wiedniu, Auriti, który natychmiast po swoim przyjeździe odbył konferencję z sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych Grandim a wczoraj wieczorem został przyjęty przez Mussoliniego. Krążyła uporczywa pogłoska, że **w drodze do Rzymu znajduje się pewien wyższy urzędnik austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych.** Pogłoska ta dotąd jednakże **nie została potwierdzoną** i w pewnych kołach, zwłaszcza niemieckich uważana jest za bezpodstawną.

Rzym, 29. 2. (Radjo własne). Pisma donoszą, iż Mussolini odpowie na interpelacje w sprawie Tyrolu południowego w sprawie wystąpień kanclerza Austrji, dr Seipla, w wiedeńskiej Radzie Narodowej dopiero w sobotę. Coprawda na porządku dziennym Izby włoskiej sprawa odpowiedzi Mussoliniego wyznaczona została tuż na dzień dzisiejszy (środa). Jednakże ogólnie liczą się z tem, iż Izba odroczy jeszcze tę sprawę na życzenie Mussoliniego, który dopiero w sobotę zamierza zabrać głos do energicznej odpowiedzi na wywody dr. Seipla.

żela. o węgiel
POMORSKIE
STOWARZYSZENIE ROLNICZO-HANDLOWE
Sp. z o. o. w Toruniu ul. Prosta 18 20
wraz z Oddziałami
poleca:
NARZĘDZIA I MASZYNY ROLNICZE
TRAKTORY „DEERING'A"
i NARZĘDZIA MOTOKULTURY
oraz części zapasowe P. 3
PAROWE GARNITURY MŁOCARNIANE i PASY ZAPĘDOWE
ARTYKUŁY BUDOWLANE:
wapno, cement, papa, smoła, gwoździe i okucia
so lidnym odbiorcom
na kredyt wekslowy
nawozy ziemiopłody

Pod sztandarem Kat. Unji Z. Z.

Unja, która rozpoczęła akcję wiecową najpóźniej ze wszystkich list wyborczych na Pomorzu, w coraz żywszem tempie urządza własne wiece, jak też ostatnio samorzutnie zdobywa zwolenników na wiecach innych ugrupowań. O wzrastających siłach listy „30" świadczy najlepiej fakt, iż wszystkie prawie pozostałe listy najzawzięciej atakują K. U. Z. Z., której przewagi słusznie się obawiają.

Poza wiecami w dn. 26 bm., których przebieg podaliśmy poprzednio, odbyły się wiece listy „30": **w Błędowie** p. Chełmno (60 osób), gdzie p. Gerlak pozyskał całkowicie przychylność słuchaczy; **w Firlu** (30 osób), prelegent p. Odrowski Ignacy zdobył pełny sukces; **w Czersku** pow. Chojnice (600 osób), przebieg wiecu burzliwy z racji obecności wielu socjalistów i enperowców i dla Unji mniej korzystny; **w Konarzycach** pow. Chojnice (400 osób) p. Lerchenfeld oraz p. Schmidt uzyskali uchwalenie rezolucji Unji bez sprzeciwu; **w Lubiszewie** pow. Tczew (250 osób) przeważna większość uczestników oświadczyła się za Unją na wezwanie p. Hedy i Pawelczyka; **w Suchostrzygach** pow. Tczew (150 osób) ci sami prelegenci zdołali, mimo silne jopozycji P. P. S., zdobyć przychylność poważnej części słuchaczy; **w Subkowach** pow. Tczew p. Pieniążek oraz p. Nilga, referenci „30" stoczyli ciężką walkę z krzykaczami socjalistycznymi i enperowskimi, uzyskując poparcie prawie połowy obecnych (430 osób); **w Łebnie** pow. Wejherowo (30 osób) sprzeciwił się wywodom prelegentów Unji p. Kalasz, który usiłował przekonać obecnych, iż urzędnikom lepiej się powodziło za rządów chjeno-piastowych, co wywołało chóralny śmiech na sali; **w Szemudnie** pow. Wejherowo (80 osób) mówca listy „30" z p. Rozczynialskim, Filipiakiem i Kukowskim na czele energicznie odparli ataki endeków i zdobyli całkowite uznanie uczestników wiecu, za wyjątkiem garstki zwolenników listy 24; **w Kaszynie** pow. Chojnice (350 osób) przemawiał b. poseł Nowicki, opozycja zaś złożona ze zwolenników list: 7, 24 i 25 gwałtownie i solidarnie (cichy sojusz!!?!) atakowała Unję, lecz poważna część zebranych opowiedziała się mimo to za listą „30"; **w Lubni** pow. Chojnice (80 osób) również spotkała się lista „30" z solidarną przeciwakcją listy 24 i 25, osiągając częściowy sukces; **w Łagu** pow. Chojnice (50 osób) dla odmiany sprzymierzyli się przeciwko Unji endecy z N. P. R.-prawica, rezultat zaś mimo to niezły dla „30": **w Borowym Młynie** wiec liczący 300 osób, udał się doskonale i mówcy — nauczyciel Czabieński, Adamczy i Jan Wera zgodnie agitowali za poparciem Unji, co zebrani przyjęli z dużem uznaniem; **w Swornychgaciach** prawie wszyscy uczestnicy wiecu w liczbie 400 osób na skutek przemówienia p. Chrzanowskiego opowiedzieli się za Unją, mimo roznaczliwych protestów p. Główczewskiego; **w Cekcynie** pow. Tuchola (200 osób) wygłosił referat p. Dykiert z Pruszcza, poczem przewodniczący wiec zamknął, gdyż obecna na wiecu grupa piastowców stale przeszkadzała mówcy; **w Wielkiej Turzy** pow. Działdowo — w dn. 25 b. m. wiec listy „30", na którym przemawiali p. Jabłoński oraz p. Serożyński, udał się naogół dobrze, chociaż część uczestników była przeciwna Unji. Tegoż dnia **w Koszelewach i w Grabowie** pow. Działdowo (35 osób) ci sami mówcy uzyskali zupełny sukces.

W POWIECIE KARTUSKIM I TUCHOLSKIM.

Dnia 27. 2. odbyły się wiece Unji w miejscowościach Podkowa i Żuchowo (powiat Kartuzy). Były to co do rozmiarów wiece mniejsze, z których pierwszy był pomyślny dla Unji, drugi natomiast zakończył się niepomyślnie.

W Żelgnie, powiat Tuchola, zgromadził wiec Unji 300 osób, które całkowicie opowiedziały się za Unją, po przemówieniach pp. Lipińskiego, Augustyńskiego i Szyszki.

Kronika Wielkopolska

UJĘTA SZAJKA MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY

Inowrocław (w)

Władzom policyjnym w Inowrocławiu udało się przyaresztować szajkę młodocianych włamywaczy, którzy na szeregu tygodni dokonywali rozmaitych kradzieży z włamaniem. Specjalnością szajki było wybijanie szyb wystawowych oraz kradzieży ze strychów i kurytarzy.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELił 13-LETNIEGO BRATA.

Kalisz (l)

W Kaliszu zdarzyła się straszna tragedia. Syn dzierżawcy folwarku Borzewisko pod Kaliszem, 15-to letni Kazimierz Dworek, bawiąc się fuzją, przez nieostrożność spowodował wystrzał i zabił na miejscu 13-letniego brata Piotra. Mimowolny zabójca w rozpaczy rzucił się do stawu. Zdołano go wyratować i odwieziono do szpitala na kuracje.

ZEMSTA CZY KIEPSKI DOWCIP?

Gniewków (k)

Handlarz p. Ignacy M. z Inowrocławia podał ogłoszenie, w którem ostrzega publicznie przed kupnem lub dzierżawą gospodarstwa od p. Józefa P. w Parchaniu.

Ponieważ p. P. oświadczył, że z p. M. nie miał nigdy żadnych interesów, a przez takie ogłoszenie zaszkodzić mu może w opinji, przeto trudno zrozumieć, co p. M. do takiego kroku spowodowało.

ELEGANCCY PANOWIE CHCIELI PORWAĆ DZIEWCZETA.

Kruszwica (w)

Szczególnie znamienny i dający dużo do myślenia wypadek zdarzył się niedawno na szosie koło Kruszwicy. Szło tamtedy kilkoro dziewcząt do szkoły. Nagle ukazał się samochód. Kiedy był już koło gromadki dziewcząt, wyskoczyło zeń nagle kilku elegancko ubranych panów i rzuciło się na dziewczęta, aby je schwytać. Uczennice z krzykiem o ratunek rozbiegły się. Niebawem na pomoc zjawili się okoliczni gospodarze a tajemniczy samochód błyskawicznie umknął z miejsca wypadku.

ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA.

Strzelno (s)

W Chełmcach, pow. strzeleńskim, dwóch złoczyńców dobiło się do kościoła. Wyłamawszy drzwi, dostali się do zakrystji, przerzucali bieliznę kościelną i wszystkie przybory, dobrali się do skarbca, którego jednak otworzyć nie zdołali z powodu silnych drzwiczek żelaznych i mocnego obmurowania. Następnie rozbili tabernakulum, gdzie znalazłszy szklaną zamiast spodziewanej kosztownej puszki, nie naruszyli jej. Widocznie chodziło im o kielichy, puszki i monstrancje, których nie zdołali znaleźć. Cała ich zdobycz w zakrystji była butelka napełniona — wodą. Przypuszczali widocznie, że to wino mszalne. Spostrzegłszy swą pomyłkę, porzucili próżną butelkę na cmentarzu. Po złodziejach niema śladu.

STRAJK ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW IMPREGNACYJNYCH?

Solec Kujawski (s)

Robotnicy Zakładów Impregnacyjnych w Solcu Kujawskim rozpoczęli strajk na tle zarobkowym. Strajkuje 80 robotników. — nastrój strajkujących jest spokojny, społeczeństwo miejscowe odnosi się do strajku robotników życzliwie. Pertraktacje z przedstawicielami strajkujących robotników odbyły się w miejscowym magistracie lecz nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

WALNY ZJAZD OSADNIKÓW.

Wyrzysk (s)

Dnia 2 marca o godz. 12 w południe odbędzie się Walny Zjazd Osadników powiatu wyrzyskiego w Nakle na sali p. Aleksiewicza. Ze względu na trudną sytuację obecną Związku jest obowiązkiem każdego osadnika wziąć udział w zebraniu by tym jednorazowym trudem przyczynić się do wzmocnienia wpływu Związku.

GÓRY LODOWE.

Chełmno (n)

Wskutek nieustannego parcia mas lodu, utworzyły się w okolicy istne góry lodowe na kilka metr. wysokie. W tych miejscach lód party siłą żywiołu, pościrał poprostu stojące nad brzegiem drzewa, wyrządzając tem samem szkodę w drzewostanie przybrzeżnym.

Kronika Pomorza

ZASYPANY ZIEMIĄ.

Tczew (cz)

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przy rozbudowie dworca towarowego w Zajączkowie. Spadająca ziemia zasypała robotnika Laskowskiego; zdołano go uratować, jednak poniósł tak silne pokaleczenia, że trzeba go było odwieźć do szpitala.

SPŁONĄŁ MŁYN WODNY.

Pruszcz (sz).

W Pruszczu spłonął doszczętnie młyn wodny Jankowskiego; wraz z młynem spłonęły wielkie zapasy zboża.

WYCIECZKI MORZEM Z GDYNI

Gdynia (d)

Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska" organizuje w roku b. szereg wycieczek zagranicznych do Danii, Szwecji, Finlandii, Estonii i Łotwy na przebudowanym i odnowionym statku „Gdynia". Wycieczki te rozpoczną się w drugiej połowie maja i trwać będą do końca września, umożliwiając szerokim sferom publiczności zwiedzenie dwóch krajów skandynawskich o bogatej kulturze i przeszłości oraz młode państwa bałtyckie. Żegluga Polska dla wygody pasażerów sama będzie załatwiała formalności paszportowe.

Kronika Śląska

MIASTA ŚLĄSKIE W ŚWIETLE CYFR.

Katowice (w)

Wedle ostatnich zestawień główniejsze miasta na Śląsku przedstawiają się pod względem zaludnienia następująco: Katowice 115.000, Król. Huta 85.000, Bielsko 19.200, Rybnik 19.000, Mysłowice 18.900, Cieszyn 15.600, Tarn. Góry 13.000, Mikołów 9.500, Pszczyna 6.900, Żory 6.500, Lubliniec 5.900, Wodzisław 4.300, Skoczów 3.500, Miasteczko 2.500, Woźniki 2.100, Stary Bieruń 2.100, Strumień 1.600.

10 537 bezrobotnych.

Cieszyn (n)

Statystyka bezrobotnych na terenie pow. katowickiego w ubiegłym tygodniu przedstawia się następująco: ogólna ilość bezrobotnych wynosi 10.537; w tem: górników 3.233, hutników 723, metalowców 542, robotników niewykwalifikowanych 4.907, robotników kwalifikowanych w różnych zawodach 386, robotników budowlanych 241, rolników 60, prac. umysł. 384, hutn. szkła 3, robotn. włók. 59. W okresie sprawozdawczym przybyło bezrobotn. 137, ubyło 98; stałe zasiłki tygodniowe wypłacono 6.914 bezrobotnym, jednorazowe zapomogi z funduszu dla najbiedniejszej ludności otrzymało 531 bezrobotnych.

AKADEMJA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO

Król. Huta (l)

Odbyła się tutaj uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Akademję zagaił prezydent miasta dr. Spaltenstein, poczem prof. Szyszko z Krakowa wygłosił okolicznościowe przemówienie. Resztę programu wypełniła część muzykalno - wokalna.

Pod sztandarem Katolickiej Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Zduny.

Odbył się tu wielki wiec Katolickiej Unji w dniu 25 ub. m. w lokalu p. Telegi. Referat wygłosił pan S. Pawlak, kupiec z Poznania i czołowy kandydat okręgu ostrowskiego p. Biestek. Około 800 osób i wszyscy przysłuchiwali się z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem wywodom mówców. Przewodniczył p. Ratajczak, sekretarzował p. Bodzyński a ławnikami byli pp. Roszczak, Dudkiewicz, Niesecny. Na wiec przybyły delegacje z okolicy a między innemi delegacja z Krotoszyna.

Wiec miał charakter wielkiej manifestacji na rzecz Katolickiej Unji i należał do najpoważniejszych jakie zorganizowano. Zebrani w zgodnym a podniosłym nastroju oświadczyli się jednogłośnie za listą nr. 30 i wznieśli okrzyk na cześć obecnego rządu i listy nr. 30. Wśród wiecowników zauważyliśmy bardzo wielu poważnych obywateli, a między innymi pp. miejscowego burmistrza, dra Racinowskiego i inż. Szarvskiego.

Kórnik.

Dn. 26 ub. m. zwołano do lokalu p. Lemana wiec Katolickiej Unji. Referat wygłosił p. Gryczka, przedstawiciel rzemiosła oraz p. Kanteckі przedstawiciel średniego kupiectwa i drobnego handlu. W dyskusji przemawiali pp. Kalba, Wiśniewski, Kurczewski i Gorączka. Mówcy przemawiali za Katolicką Unją i omówili szczególnie i rzeczowo rozbudzony ruch organizacyjny wśród stanu średniego, który napawa wszystkie warstwy społeczne dzieją i otuchą, że w Polsce będzie lepiej, gdy w życiu społecznem i państwowem stan średni zajmie należne stanowisko.

Wszyscy zebrani w ilości 900 osób, przyjęli jednogłośnie rezolucję za Katolicką Unją i wyrazili gotowość do współpracy z rządem. Wiec zakończono okrzykiem na cześć stanu średniego.

Modliborzyce.

Na wiecu Katolickiej Unji, na którym było obecnych około 400 osób, wygłosili przemówienia zasadnicze p. Kornaszewski, Ziętara. W dyskusji przemawiali p. Lewandowski, [illegible] Kamiński i inni. Dwu mówców z Piasta usiłowało przemawiać za listą nr. 25; spotkali się jednak z zdecydowaną odprawą wszystkich zgromadzonych. W rezultacie uchwalono, że zebrani oddają głosy na listę nr. 30, która zgodnie z Kościołem i Rządem współpracować będzie dla dobra całego kraju. Poważny nastrój wiecu zakończono odśpiewaniem Roty.

Ostrzeszów.

Dnia 25 ub. m. na wiecu Katolickiej Unji przy udziale 700 zebranych przemawiał p. W. Kaźmierczak z Poznania. Referent w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił w sposób rzeczowy dotychczasową działalność stronnictw w Polsce i niedołężną ich politykę, która dwa lata temu wyrażała się w nieudolnych i bezsilnych rządach kraju. Zebrani w skupieniu wysłuchali wywodów mówcy a nastrój był tak jednolity i poważny, że nie odezwał się żaden głos sprzeciwu chociaż na sali byli obecni endecy, którzy przybyli w specjalnym zamiarze rozbicia wiecu. Był to prawdziwy sukces Katolickiej Unji, gdy zgromadzeni solidarnie przed odśpiewaniem „Boże coś Polskę" wznieśli okrzyk na pomyślność pracy całego stanu średniego oraz „Niech żyje Unia i 30". Na wiecu znajdowała się również poważna ilość robotników.

Kotłów.

W obecności 300 zebranych wygłosił programowe przemówienie o Katolickiej Unji p. Barłog. Przemawiali w dyskusji pp. Palacz, Dera, Płocienik. Na wstępie obrad nastrój był burzliwy, dopiero referat rzeczowy przemówił do przekonania zebranych tak, że większość wypowiedziała się stanowczo przeciw liście nr. 25 i Witosowi, a następnie oświadczyli się za listą nr. 30. Należy podnieść, że mimo agitacji miejscowego proboszcza ks. Roschowicza który stara się na różne sposoby działać za listą nr. 24, sympatje i nastrój wśród ludności są po stronie Katolickiej Unji.

Chodzież.

W obecności 1000 osób odbył się wiec Katolickiej Unji, na którym wygłosił referat p. Kabaciński z Poznania a w dyskusji przemawiali p. Mańczak i wielu innych poważnych obywateli miejscowych. Uchwalono solidarnie poprzeć listę nr. 30. Wiec był prawdziwą manifestacją na rzecz Katolickiej Unji.

Kostrzyn.

Na wiecu Katolickiej Unji przy udziale około 800 osób przemawiali pp. Raczyński i Gawrych. W dyskusji zabierał głos między innymi p. Sikorski robotnik. Zebrani bardzo krytycznie odnieśli się do endecji, której przedstawiciele usiłowali nadaremnie zakłócić przebieg obrad. W końcu jednogłośnie wypowiedziano się za Katolicką Unją.

Grabowo.

Na wielkiem zebraniu Katolickiej Unji przy udziale 650 osób przewodniczył p. Kaźmierczak z Grabowa a referaty wygłosili pp. Barłog i Kaźmierczak z Poznania. Wszyscy mówcy, którzy przemawiali, wypowiedzieli się bez zastrzeżeń za Katolicką Unją. Wiec ten świadczy wymownie o sukcesie listy nr. 30, gdyż nawet zwolennicy listy nr. 21 postanowili oddać swe głosy na Katolicką Unję. Nastrój na wiecu był bardzo podniosły, wiec zakończono okrzykiem: „Niech żyje stan średni, niech żyje Katolicka Unja i jej lista nr. 30".

Margonin.

Na wiecu Katolickiej Unji przemawiał p. Kabaciński z Poznania w obecności 600 zebranych. W dyskusji zabierali głos pp. Kucewicz i Borucki, prezes Tow. Przemysłowego w Margoninie. Pozatem usiłował przemawiać jeden ze zwolenników endecji co mu jednak wcale się nie powiodło, gdyż zebrani nie okazywali gotowości przysłuchiwania się jego wywodom. Zgodnie wszyscy zebrani oświadczyli się za listą nr. 30.

Czempin.

Zgóra 500 osób przybyło na wiec Katolickiej Unji, na którym wygłosił referat p. Kopydłowski z Poznania. W dyskusji przemawiali pp. Dembiński, Kochowicz, Andrzejewski i Koralewski. Uchwalono poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego i iść do wyborów zgodnie z programem Katolickiej Unji, oddają głosy na listę nr. 30. Na zakończenie wiecu odśpiewano „Boże coś Polskę".

Pniewy.

W lokalu p. Letkiewicza odbył się wiec, który zgromadził około 500 osób. Referaty wygłosili pp. Lenartowski, Wróblewski i Kaźmierczak. W dyskusji p. Dr. Jankowski wskazał na bezowocne walki z obecnym rządem i w trafnych słowach zobrazował wszystkie dodatnie strony obecnej gospodarki wewnętrznej. Zebrani po wysłuchaniu referatu solidaryzowali się w zupełności z wywodami mówcy, który nawoływał do oddania głosu na listę nr. 30.

Książ.

W obecności kilkuset osób przemawiał p. Stefan Pawlak z Poznania. W dyskusji zabierali głos pp. Sznura, Kornatowski, Nowak. Wiec od samego początku usiłowała rozbić bojówka socjalistyczna. Z powodu zachowania się awanturników interwenjować musiała policja, przyczem aresztowano kilku prowodyrów socjalistycznych.

Buk.

Dnia 26 ub. m. w lokalu sali parafjalnej w Buku odbył się wielki wiec Katolickiej Unji przy udziale 800 osób, na którym przemawiali pp. Lenartowski i Kaźmierczak. Należy zaznaczyć, że przedtem odbył się wiec socjalistyczny, który poniósł zupełne fiasko, z robotnicy, którzy zebrali się, wzięli udział w wiecu Katolickiej Unji. Przewodniczył p. Morzyński. Przeciwko Unji nikt nie zabierał głosu, a wszyscy mówcy jasno i rzeczowo zobrazowali program Katolickiej Unji tak, że zebrani solidarnie opowiedzieli się za listą nr. 30. Sala była widownią entuzjastycznego nastroju i okrzyku na pomyślność rządu, stanu średniego i listy nr. 30. Wiec ten był pełnym sukcesem Katolickiej Unji.

Krzywiń.

Dnia 26 ub. m. odbył się tu wiec Katolickiej Unji na którym wygłosił referat p. Kopydłowski z Poznania. Wiec zgromadził kilkaset osób. W dyskusji przemawiali pp. Żółtowski, Chłapowski i Morawski. Przyjęto jednogłośnie rezolucję nawołującą do poparcia rządu i do rzeczowej pracy przyszłych posłów w oparciu się o wolę społeczeństwa.

Rabczyn.

Na wiecu Katolickiej Unji wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i wysłuchali referatu p. Nowickiego. Przemawiali między innymi pp. Grygiel, Barcz i Poteć oraz Zjawiński, sekretarz powiatowy Piasta. Ten ostatni wygłosił przemówienie w którem raczy uniewinniał się, że należy do Piasta. Po uchwaleniu rezolucji na rzecz listy nr. 30 wybrano Komitet Miejscowy Katolickiej Unji. Nastrój miejscowego obywatelstwa jest bezwzględnie zdecydowany za listą nr. 30.

W Kobylej Górze i Grabowie

przemawiali na wiecach referenci pp. Kaźmierczak i Barłog a zabierali głos pp. Jankowski, Werwicki i inni. Przebieg wiecu był pomyślny dla Katolickiej Unji i zgromadził przeszło 500 osób.

Bnin.

Około 300 osób po wysłuchaniu przemówień pp. Gryczki i Kanteckiego uchwaliło głosować na listę nr. 30.

Z powiatu wągrowieckiego

Na terenie powiatu wągrowieckiego Katolicka Unja spotyka się z coraz serdeczniejszem przyjęciem wśród ludności oraz ze zrozumieniem dla prowadzonej przez nią akcji. W ostatnim czasie odbyły się tutaj wiece w Niemczynie w Choinie, Kozielsku, Czeszewie oraz w Rybowie. Wiece te zgromadziły do 2000 osób. Zebrani na wszystkich wiecach manifestowali swoje uczucia na rzecz listy nr. 30 i za współpracą społeczeństwa całego z rządem. Wynika z tego, że ludność całego powiatu wągrowieckiego przy wyborach odda głosy na listę nr. 30.

Głuchów.

Na wiecu w Głuchowie po referatach pp. Kłochowicza i Kopydłowskiego uchwalono głosować na listę nr. 30.

Klęka Chrz. Dem. i Piasta w Jarocinie

Ch. D. i Piast zwołały wiec w Jarocinie, na którym wygłosili referaty pp. Szyszka, inspektor Śmigielski z Jarocina. Wywody mówców nie przekonały zupełnie zebranych. Obecnych na sali było około 1500 osób. Zgromadzeni przerywali wciąż Piastowcom okrzykami: co robi p. Korfanty; powiedz pan o Dojlida h[illegible] p. Gdy kilku mówców na czele z p. Liburskim zaczęło przemawiać na rzecz Katolickiej Unji, wszyscy zebrani odnieśli się do nich z wielkiem uznaniem i nie szczędzili wyrazów swojej sympatji. W ten sposób Ch. D. i Piast ponieśli zupełną klęskę na wiecu zorganizowanym przez siebie. Wiec zakończono w nastroju, przemawiającym na korzyść Katolickiej Unji.

W Bieździadowie.

Na wiecu Katolickiej Unji przemawiali po referacie p. Liburskiego pp. Główka, Gałka, Jankowski. Piastowcy i tutaj również ponieśli zupełną porażkę. Zebrani napiętnowali ostro działalność Witosa, Kiernika, Michałkiewicza i oświadczyli się za Katolicką Unją.

W Potażycy.

Na wiecu Katolickiej Unji w obecności 300 osób wygłosili referaty pp. Liburski i Gałka. W dyskusji przemawiali pp. Przewłocki i Kubicki. Dobrani prelegenci sprawili, że zebrani wysłuchali ich referatów w skupieniu i z uznaniem i wypowiedzieli się stanowczo przeciwko rozbijaniu społeczeństwa na partje, domagając się jednocześnie oczyszczenia ruchu ludowego z różnych elementów złych i karierowiczów. Ogół zebranych włościan manifestował sympatję na cześć Zjednoczenia Włościan z sentorem Bojką na czele.

W Łuszczanowie.

Na wiecu Katolickiej Unji przy udziale 250 osób po rzeczowych referatach zabierali głos pp. Małuszewski, Bogaczyk, Wasilewski, Jelak, Przewłocki. W rezolucji stwierdzono, że zebrani uznają akcję Katolickiej Unji za pożyteczną i korzystną dla wsi i dlatego postanawiają głosować na listę nr. 30. Na wiecu zarysował się zdecydowanie wrogi nastrój dla p. Witosa.

Z okręgu nadnoteckiego

Bydgoszcz.

Na wielkiem zebraniu urzędniczem w dniu 26 ub. m. w sali „Strzelnicy" w obecności 500 osób przewodniczył prezes Stowarzyszenia Urzędników p. Bojankowski. Referat wygłosił p. inż. Leszczyński z Poznania. Nastrój wśród wiecowników był poważny tak, że, gdy zaczął przemawiać inżynier Lisiecki w imieniu partji Ciszaka, spotkał się z ogólnym protestem i ogólnem oburzeniem. Wszyscy zebrani urzędnicy przyjęli solidarnie rezolucję za Katolicką Unją i obowiązali się do bezwzględnego oddania głosów swych na nr. 30. Zebranie zakończono okrzykiem „Cześć Ojczyźnie!".

Makowarsk.

Przewodniczył na wiecu Katolickiej Unji p. Beker. Referował p. Gapiński z Osielska. Przemawiał również p. Bona za listą nr. 7 i 24, stwierdzając temsamem, że endencja zawarła porozumienie z N. P. R.-prawicą. Zebrani zdecydowanie wypowiedzieli się przeciwko wywodom mówcy. W zakończeniu uchwalono rezolucję, w której 400 zebranych oświadcza się za Katolicką Unją oraz za współpracą z rządem. Pozatem potępiono jednogłośnie szkodliwą działalność „Dziennika Bydgoskiego".

Tego samego dnia odbył się wiec N. P. R.-prawicy. Wiec ten zgromadził mała liczbę osób. Zebrani zaprotestowali w sposób kategoryczny przeciwko działalności tej partji, demaskując jej porozumienie z endecją. Po przemówieniu p. Gapińskiego, który skrytykował rzeczowo działalność N. P. R. stało się widoczne, że organizatorzy wiecu ponieśli zupełną klęskę.

W Dobrcu

na wiecu przemawiał p. Zysk. Po ożywionej dyskusji zebrani wypowiedzieli się za Katolicką Unją.

W Pradach

na wiecu Kat. Unji po referacie p. Fischera i przemówieniu p. Dobrzenieckiego zebrani oświadczyli się za listą nr. 30.

Z okręgu gnieźnieńskiego

W Łopieniu.

Na wiecu Katolickiej Unji 700 osób oświadczyło się za listą nr. 30. Referował p. Markiewicz i p. Habel.

W Jaroszewie.

Na zebraniu włościańskiem przy udziale przeszło 100 osób uchwalono głosować za listą nr. 30. Przedstawiciel Piasta spotkał się tu ze zdecydowaną odprawą zebranych.

W Mieścisku.

Wielki wiec Katolickiej Unji zgromadził 1700 osób. Przewodniczył p. dr. Kuliński, referaty wygłosili pp. Habel i Markiewicz. W dyskusji przemawiał p. prof. Wojnerocki. Nastrój na wiecu był podniosły a sam wiec był manifestacją na rzecz Katolickiej Unji.

Dalsze wiece: Dnia 26 i 27 bm. odbył się cały szereg wieców: w Zaniemyślu, Nekli, Połajewie, Ryczywole, w Jaroszewie, Sokolnikach, w Pawłowie, w Łagiewnikach, w Poledziach Kościelnych, w Józefowie i Dąbrowie. Na wiecach tych przemawiali pp. Raczyński z Rogalina, Gawrych z Gniezna, Bartkowski z Murowanej Gośliny, Małecki z Gowaczewa, Markiewicz z Poznania, Habel z Gniezna, Mager z Jankówka i ks. dr. Nowicki z Paledzia.

Powyższe wiece zadokumentowały, że społeczeństwo wielkopolskie widzi w Katolickiej Unji wielki blok katolicko-narodowy, który ma dobro całego kraju na celu i harmonijną zgodę oraz współpracę wszystkich warstw społecznych.

Z powiatu międzychodzkiego

W Silnie.

Na wiecu Katolickiej Unji pod przewodnictwem p. Amszelskiego przemawiali pp. Andrzejewski i ks. Osowicki. Pozatem zabierali głos p. Rybarczyk oraz ks. proboszcz Dybizbański. Zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na listę nr. 30.

W Świechocinie.

Przeszło 100 osób oświadczyło się na zebraniu Katolickiej Unji za listą nr. 30.

Wyborcy i Wyborczynie!

tę kartkę wytnijcie i w dniu czwartego marca oddajcie solidarnie wraz z rodzinami i znajomymi do urny wyborczej.

W myśl ustawy kartka musi być czysta i niezapisana bez żadn. dopisków, kresek itd., bo wtedy głos taki przepada a przecież pragniecie, by dla Trzydziestki nie brakło żadnego głosu, gdy chodzi o zwycięstwo w wyborach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

30

30

Kandudaturu kobiece z łona Związku Lud. Nar.

W jednym z ostanich numerów „Kurjera Poznańskiego" znajdujemy umizgi do kobiet polsk. ici w naszej dzielnicy w formie wychwalania listy nr. 24, która postawiła na 58 kandydatur do Sejmu pięć kobiet, jako kandydatki do Sejmu, i dwie kobiety ja o kandydatki do Senatu.

Przy tej sposobności prasa endecka gani liste 25 (Chadecja i Piast) że nie postawiły kobiet na swych listach, i to samo zarzuca liście naszej, Katolickiej Unji Ziem Zachodnich (nr. 30).

Stwierdzić trzeba, że w tych umizgach do kobiety-Polki kryje się, jak zwykle nadmiar fary pauszostwa. Miejsca na listach Zw. Lud. Nar., zarezerwowane dla kobiet, sa zwykłym trickiem wyborczym, bo wszystkie te kandydatury sa na miejscach beznadziejnych i żadna z kandydatek endecji przy najlepszych szansach wyborów dla tej partji niema możliwości być wybrana. Staliśmy na tem stanowisku że najbliższy Sejm jak to wczoraj wykazał w swym referacie p. Minister Romocki, ma doniosłe zadanie zmiany ustroju i Konstytucji, do czego trzeba wybitnych znawców życia państwowego i ustrojowego państwa. W myśl zaś naszych haseł programowych, doniosła wagę przywiązujemy do zagadnień gospodarczych i pragniemy by wybitni reprezentanci poszczególnych warsztatów pracy mieli możność jako fachowcy, stykajacy się z praktycznem życiem gospodarczem, zaznaczyć swój wpływ w obradach Sejmu i Senatu i przy jego doniosłych decyzjach.

Nie watpimy, że w tych doniosłych obradach Sejmu nasi kandydaci nie zapomna o prawach i wiązkach ciał ustawodawczych wobec kobiety-Polki, ale wyjątkowe zadania nowego Sejmu, wymagają najlepszych znawców poszczególnych dziedzin życia państwowego i dlatego nie wątpimy, że nasze matki, żony, siostry i t. d., chętnie zrezygnują z takich miejsc beznadziejnych, jakich im udzielono w listach endecji, wierza bowiem, że ich mężowie bronić będa niezachwianie zasad tyczacych się czy prawa małżeńskiego czy religji w życiu i szkole.

Kandydatur kobiecych obliczonych na poklaskmas, ale nieralnych w przeprowadzeniu jak to się dzieje w narodowej demokracji, woleliśmy nie stawiać i pozostawiamy Endecji te wątpliwe laury, jakie przy pomocy tak ich metod chce uzyskać w dniu 4-go marca.

Zjazd prezesów Sądów Okręgow

W dniu 29 bm odbywa się zjazd prezesów Sądów Okręgowych Apelacji poznańskiej pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego p. Zakrzewskiego przy udziale dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości Świątkowskiego i naczelnika wydziału ministerstwa sprawiedliwości Batyckiego

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Zapiszmy się na członków tej pożytecznej instytucji.

Bądź ofiarnym dla Polskiego Czerwonego Krzyża i otocz go serdeczna przychylnością. W ciężkich chwilach dla Ojczyzny może właśnie najbliżsi sercu Twemu zawdzięczać będa zdrowie i ulgę w cierpieniach, opiekuńczym dłoniom Sióstr Czerwonego Krzyża.

Precz z warcholstwem partyjnem!

Solidarną obronę interesów gospodarczych i narodowych kraju — głosi tylko lista

30

Kat. Unji Ziem Zachodn.

Proces o żonobójstwo

Dziś przed II. Izba Karna Sądu Okregowego w Poznaniu rozpoczął sie proces przeciwko 40-letniemu Karolowi Caidlerowi o zabójstwo żony swej przez powieszenie.

Caidler z zawodu szewc rzucony przez zawieruche wojenna do Niemiec w roku 1917 ucieka z niewoli pruskiej i osiada we wsi Dziegiel pow. łomżyński i uprawia nadal swoje rzemiosło. Tutaj poznaje wdowe na 25-morgowym gospodarstwie niejaka Józefe Kozikowska, z która w bardzo krótkim przeciagu czasu żeni się.

Słyszac, iż w b. zaborze pruskim można korzystnie kupić gospodarstwo, żona Caidlera sprzedaje przypadajaca jej część roli i wspólnie z mężem kupuja w roku 1920 15 morgowe gospodarstwo w Grzepach, gdzie 2 sierpnia roku ubiegłego znaleziono na strychu chlewu wiszace jej zwłoki.

W toku dochodzeń padło podejrzenie, iż Caidlerowa została powieszona przez męża, który gładzac żonę ze świata chciał zagarnąć jej majatkiem.

W chwili, gdy piszemy te słowa skończono przesłuchiwać oskarżonego, który do winy nie przyznał sie.

Sprawozdanie giełdowe

Nastrój na Giełdzie skłania się powoli ku polepszeniu i wiekszemu ożywieniu, jednakże materiał jest jeszcze ograniczony i popyt przewyższa podaż.

Z pap procent. zwyżkowały dziś 8% listy dolarowe P. Z. K., które notowały 94½% w płaceniu (przy dewizie 8.90). Za 6% listy żytnie płacono 28.90—29.—, oraz za 4% listy zast. konwert. 52%. Oblig. m. Poznania 8% były w płaceniu po 92%. Z pap. państw. płacono za 5% poż konwersyjna 65½%.

Z akcji bankowych zanotowano jedynie Bk. Związku przy kursie 90.— w oddaniu.

Na rynku akcji handlowo-przemysłowych zauważa sie wieksze zainteresowanie przyczem dotkliwy brak odpowiedniego materiału. Płacono za Lubań 90.—; Dr. R. May 105.50 — 106.—, zaś oddawano Cegielskiego po 45.— — 46.—.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polsk 147.—.

Lecuta urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 65½% P; 8% oblig. miasta Poznania 92% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 94½% P; 4% list vzastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 52% P; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 28.90—29.— P.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I. em. zł. 45.—46 — O; Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV. em. 90.— P; dr. Roman May I. em. zł. 105.50—106.— P.

Tendencja: utrzymana.

Notowania zbożowe

Chicago, 28. 2. — zamknięcie ceny terminowe

Pszenica. — Tendencja ledwo ustalona na maj 134¼; na marzec 133½; na lipiec 132¾.

Kukurydza. — Tendencja ledwo ustalona na maj 98; na marzec 94⅜.

Owies. — Tendencja ustalona na maj 56⅛; na marzec 54¼.

Żyto. — Tendencja ustalona na maj 112¾; na marzec 112⅜.

Chicago, 28. 2. — zamknięcie ceny loco.

Pszenica: Hard ozima iara nr. 2 137⅛; Hard ozima iara nr. 3 136⅜; Kukurydza żółta nr. 2 101⅛; Kukurydza biała nr. 2 99; Owies biały nr. 2 61; Jęczmień Malting 92.

Nowy Jork, 28. 2. — zamknięcie ceny loco.

Pszenica: Mixed Durum nr. 2 137¼; Manitoba nr. 1 163⅝; czerw. ozima iara nr. 2 163¼; Hard ozima iara nr. 2 150¼; Kukurydza nowa z nowych zbiorów 110⅛; Żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 127⅛; Jęczmień Malting 104; Mąka Spring 660—690 Frachyt do Anglji ⅛—⅜; Frachty na Kontynent 9—10.

Notowania z dnia

Notowania złotego 28. 2. (PAT.) Londyn zł za jeden funt. szterl. 43.50; Berlin za 100 zł. 46.70 do 47.10; wypłaty na Warszawę, Poznań i Katowice 46.70—47.10; Gdańsk za 100 zł. 57.45—57.66; wypłaty na Warszawę 57.40—57.55; Praga za 100 zł. 378.225; Wiedeń za 100 zł. 79,40,5—79,68,5; Zurych za 100 zł. 53,20.

Prywatne kursa dewiz w Berlinie

	29 2		29 2
Helsingfors —	10,553	Warszawa — —	47,10
Wiedeń — —	59,17	Gdańsk — —	81,7[illegible]
Praga — —	12,47	Buk reszt — —	2,579
Budapeszt —	73,25	Tokio — — —	1,961
Sofja — — —	3,02[illegible]	Rio de Janeiro —	0,50
Amsterdam —	1[illegible]86	Jugosławja —	73,74
Oslo — —	111,61	Portugalia —	19,42
Kopenhaga —	112,31	Kanada — —	4,182
Sztokholm —	112,4[illegible]	Kaun — — —	20,974
Londyn — —	40,45	Reval — —	112,62
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	5,4[illegible]
Nowy Jork —	4,191	Konstantynopol	2,1[illegible]4
Bruksela — —	38,43	Katowice — —	—
Kowno — —	41,64	Poznań — —	47,075
Paryż — — —	16,495	Ryga — — —	81,0[illegible]
Zurych — —	70,70	Urugwaj — —	4,284
Madryt — —	70,52	Rzym — —	22,14

Obroty dewizowe bardzo spokojne, prawie bez zmiany. Medjolan słaby.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowania w zł za	tranzakcje 8. 2.	tranzakcje 29. 2	sprzedaż 28 2	sprzedaż 29 2	popyt 8 2	popyt 29 2
banknoty						
1 dol. ameryk	—	—	—	—	—	—
1 funt ang.	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	—	—	—	—	
Holandja —	—	358,8	—	359,70	—	357,90
Londyn — —	[illegible],48¾	[illegible],49¼	[illegible],60	[illegible],60	43,3[illegible]	[illegible],38¼
Nowy Jork —	8,9[illegible]	8,[illegible]	8,[illegible]2	8,9	8,8[illegible]	8,8
Paryż — —	35,08¾	3[illegible],0[illegible]	[illegible],17	35,1[illegible]	3[illegible]	35,00
Praga — —	[illegible],41¼		[illegible]4	—	26,35	—
Szwajcarja —	171,68	171,6[illegible]	172,11	172,1[illegible]	171,3	171,[illegible]4
Sztokholm —	239,40	—	39,40	—	238,8	—
Wiedeń — —	—	125,6	—	125,9[illegible]		1[illegible]5,75
Włochy — —	—	47,2		47,3[illegible]	—	47,10
Kopenhaga	—	—		—	—	—

Państw. papiery wartościowe	28 2.	29. 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	69-68,75-69	72 - 72,50
6% pożyczka dolarowa — — —	8[illegible]	—
5% pożyczka konwersyjna — —	6[illegible]	67
4% pożyczka konwersyjna kol.		—
10% pożyczka kolejowa — —	102,25-102,7[illegible]	102,50
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	28 2	29 2.
Bank Polski — — — —	147-146,50-147,25	148—147
Bank Dyskontowy — —	13	136
Bank Handlowy — — —	122	123
Bank Zachodni — —	—	—
Bank Zw. Spółek Zarob. —	—	89
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	5—64,75—65,2	65,50—65,25
Chodorów — — —	—	—
Michałów — — —	—	—
W. T. R. Cukru — — —	—	78—79
Firlej — — — — — —	—	55
Fazy — — — — — —	9,2	—
Wysoka — — — — —	—	125
W. T. K. Węgiel — —	97,50	96,75
Nobel — — — — — —	40,50	—
Cegielski — — — — —	43	44
Fitzner — — — — —	—	—
Tilpop — — — — — —	42,50	42,50
Modrzejów — — — —	46 - 45,75	46,50
Norblin — — — — —	—	—
Lilwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	85,25 - 85	85
Pocisk — — — — — —	12—11,25—11,75	11,75—11,50
Tudzki — — — — —	52,50 - 52,75	—
Orsan — — — — — —	11,25	11,50
Zawiercie — — — — —	—	32
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	160	160
Spirytus — — — — —	39,50	39,50
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	19,50	19,50
Kohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	121 - 120	120 - 119
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Gropzisk — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — —	—	—
Parowozy — — — —	—	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	—
Majewski — — — —	—	—

Notowania Giełdy Zbożowej Tow. w Poznaniu Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 29. II	w Warszawie 28 II
	[illegible] stacja załad.	
Żyto	39.50 – 40,50	—
Żyto kongr. 681/116	—	40,50 – 00,00
Żyto kongr. 681/11 stacja załad	—	—
Mąka żyt. 65 proc. u. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. u. Warszawa	—	—
Pszenica	47,00 – 48,00	51,50—52,50
Jęczmień prz.	34,00 – 36,00	—
Jęczmień br.	39,50 – 41,00	41,50 – 42,00
Owies	33,25 – 35,25	38 - 00
Groch Wiktorja	60,00 - 82,00	—
Groch [illegible]	48 - 53	—
Rzepak	63,00 – 70,00	—
Gorczyca	23,50 – 24,00	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	58,75	—
Mąka żytnia 70%	57,25	—
Mąka pszenna 50%	67,00 – 71,00	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki j. 16%	—	—
Kluszka	30,00 – 33,00	—
Otr. żyt.	27,00 – 28,00	26,65
Otr. pszen.	27,00 – 28,00	25,50
Wyka latow.	30 – [illegible]	—
Słoma pr.	3,30 – 3,50	—
Słoma [illegible]	3,00 – 3,[illegible]	—
Jęczmień na kaszę	—	38,25

Ogólne usposobienie mocniejsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczm. brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 28 lutego 1928 Godzina 1,30

Zboże nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.	
Pszenica marchijska	229—232
marzec	25[illegible],50
maj	268,00
lipiec	274,25
Tendencja słabsza	
Żyto marchijskie	234 - 238
marzec	259.25
maj	2[illegible],50
lipiec	258,20
Tendencja ustalona.	
Jęczmień jary	221,00—280,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień nastawny krajowy	000,00—000,00
Tendencja spokojniejsza	
Owies marchijski	215 - 226
marzec	000,00
maj	000,00
grudzień	000,00
Tendencja spokojna.	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	224 - 226
Mąka pszenna	29,75 – 34,25
Mąka żytnia	31,25 - 34,00
Ospa pszenna	13,50 - 15,75
Ospa żytnia	15,50 - 17,50
Rzepak	000,00
Groch vikt.	46 - 55
Groch polny	25 - 27
Kluszka	20 - 20,50
Bob polny	20,50 – 21,50
Wyka	21 – 23
Łubin niebieski	14 – 14,75
Łubin żółty	15,25 – 16,00
Seradela nowa	20 – 23
Makuchy rzepakowe	19,50 – 19,60
Makuchy lniane	22,70 – 22,80
Wytłoki suche	12,80 – 13,00
Śrut sojowy	21,60 – 22,00
Płatki ziemn.	23,50 – 23,80
Ziemniaki jad. b.	2,70 – 3,00
Ziemniaki jad. czerwone	2,90 - 3,20
Ziemniaki jadalne żółte	3,50 – 3,70
Ziemniaki przem. st	0,00 – 0,00

Ogólna niejednolita

Kursy arbitrażowe walut

(którem nie dokonywano obrotów na giełdzie oficjalnej na [illegible] obrotach międzybankowych

	[illegible]	[illegible]
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,9	155,89
Bukareszt — — — — —	5,4	5,40
Oslo — — — — — —	237,4	237,75
Helsingfors — — — — —	22,45	22,45
Konstantynopol — — — —	4,6	4,63
Kopenhaga — — — — —	235,6	235,60
Sofja — — — — — —	6,4	6,44

Orientacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239.29. Kowno 88.38 Ryga 172.29.

Życie Gospodarcze

Z międzynarodowego rynku zbożowego

Za ostatnie kilka tygodni ceny pszenicy i żyta na rynkach wszechświatowych uległy najpierwej dosyć znacznej obniżce na skutek ogłoszonych danych o urodzajach argentyńskich i zmniejszonych chwilowo dostawach do Europy; lecz od dni dwunastu ceny się wzmocniły i obecnie panuje tendencja dobra.

Podług danych argentyńskiego ministerstwa rolnictwa tegoroczne zbiory przedstawiają się w tym kraju w sposób następujący w tysiącach tonn:

Pszenica: szacunek w m. styczniu 6.500. szacunek w grudniu 6.530, zbiory w r. 1926/27 6.010.

Żyto: szacunek w m. styczniu 170. w grudniu 187, zbiory w r. 1926/27 — 83.

Owies: szacunek w m. styczniu 759. w grudniu 940. zbiory w r. 1926/27 — 960.

Jęczmień: szacunek w m. styczniu 306, w grudniu 370. zbiory w r. 1926/27 — 400.

Nadwyżka zbiorów pszenicy i żyta wynosi tylko 600 tysięcy tonn, kiedy niedobór zbioru pszenicy w Australji w tymże roku wynosi półtora miljona tonn.

Obecnie zwyżka cen pszenicy i żyta była spowodowana kilkoma przyczynami. Przedewszystkiem rozeszła się pogłoska na giełdzie chicagowskiej, że rząd rosyjski zakupił 230.000 tonn pszenicy, co zostało zaprzeczone przez kierownika rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Nowym Jorku. Faktem jest jednak, że rząd rosyjski zakupił pewne ilości jarej pszenicy w Kanadzie „Manitoby" i na zasiewy wiosenne, co pewnie dało powód do tych fałszywych pogłosek.

W Rosji obsiano mniej ozimych zasiewów w r. 1927 niż zwykle i część z nich podobno została w czasie tegorocznej mroźnej zimy zniszczona, a to zmusza rząd sowiecki do zwiększenia zasiewów pszenicy jarej. Wobec trudności zaopatrywania ludność miejska w make, jakie ma do pokonania rząd sowiecki, ciągle jednak się liczą niektóre sfery handlowe z możliwością zakupna zboża amerykańskiego przez Rosję, a już wykluczony jest w roku bieżącym większy wywóz pszenicy lub żyta z tego kraju na rynki zagraniczne. Obecnie już zaczyna wpływać na kształtowanie się cen zboża na rynkach międzynarodowych stan zasiewów ozimych na północnej półkuli. Otóż co do tego przedmiotu, to już dzisiaj nadchodzą wiadomości tego rodzaju, że przeszłoroczne jesienne zasiewy po przezimowaniu będą w stanie gorszym niż w r. ub. Oprócz Rosji na stan zasiewów skarża się we Francji, a również w Niemczech i Polsce oziminy ucierpiały tej zimy więcej niż w latach uprzednich.

W Indjach angielskich szacują prowizorycznie urodzaj tegoroczny na 9,8 mil. tonn, kiedy w roku 1927 zbiory wyniosły 10,6 mil. tonn w prowincji Pendżab, gdzie niema sztucznej irrygacji pól, skarża się na suszę i jeżeli potrwa ona jeszcze czas dłuższy, to wypadające na miesiąc marzec żniwa mogą dać jeszcze gorsze rezultaty.

Również i ze Stanów Zjednoczonych kolportowane są już teraz niesprawdzone informacje, że w stanie Nebraska wymarzło zasiewów pszenicy przeszło 10 proc., a w głównym dostawcą tego gatunku zboża stanie Kanzas ma być uszkodzonych przez mrozy zasiewów znacznie więcej niż 50 proc.

Niektóre koła handlowe przypuszczają, że te informacje o stanie zasiewów w Stanach Zjednoczonych są umyślnie podawane, ażeby podnieść ceny pszenicy, które podług badań „Instytutu badań" przy uniwersytecie w Stanford w Kalifornji są najniższe od kiedykolwiek notowanych od roku 1923.

Trzecia najważniejsza przyczyna mocnego usposobienia rynków zbożowych jest zwiększone zapotrzebowanie europejskich młynów, co spowodowało zwiększenie wysyłanej ilości pszenicy do Europy, jak to wskazuje poniższe zestawienie w 1000 qurs.

Ilości pszenicy płynącej	tydzień ostatni	tydzień poprzedni	tydzień w r. 1927
pszenica	9.540	8.780	8.775

Ceny pszenicy i żyta na rynku chicagowskim dzisiaj i przed czterema tygodniami przedstawiają się w sposób następujący:

Płacono w handlu terminowym za 1 buszel w cent.:

Pszenica	Marzec	Maj	Lipiec
31/1	130¼	130	127
31/2	129¼	129⅞	127⅝
25/2	13 ⅞	133¾	131¾
27/2	133¾	134¾	133⅞
Żyto			
31/1	108	108⅞	103
3/2	107⅞	108⅞	102¾
25/2	111⅝	112⅛	107⅜
27/2	112¾	113⅛	108

Z powodu dużego nieurodzaju kukurydzy w Rumunji w r. ub. i gorszych widoków na urodzaj tejże w Argentynie wzmocniły się ceny na kukurydzę na rynkach międzynarodowych i obecnie w Europie z tego powodu zaczęto skarmiać inwentarzem gorsze wilgotne gatunki żyta a nawet pszenicy.

Pod wpływem cen na rynkach międzynarodowych wzmocniły się nieznacznie ceny na zamkniętym rynku zbożowym w Polsce. *N.*

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Stosunki handlowe z zagranicą.

Pewna firma francuska poszukuje przedstawiciela na Wielkopolskę na następujące artykuły: bielizna, nowości galanteryjne i bluzki.

Pewna firma węgierska pragnie dostarczać do Polski orzechy, ziemiopłody i nasiona dyni.

Pewna firma polska w Algierze pragnie importować z Polski fasolę, groch szablasty, groch okrągły, bób i inne warzywa strączkowe (jadalne — nie nasienne).

Pewna firma francuska pragnie sprowadzać z Polski następujące artykuły: suszone grzyby, wosk pszczelny, rośliny lecznicze, wełnę i ziemiopłody.

Pewne firmy rumuńskie pragną importować z Polski następujące artykuły: maszyny rolnicze, obuwie, wyroby szklane, tkaniny drukowane, zefiry i inne wyroby włókiennicze, tiule, etaminy do fabrykacji firanek, różne wyroby galanteryjne, koronki maszynowe i hafty, zabawki blaszane i z drzewa, wyroby farmaceutyczne i drogeryjne, chemikalja, płyty gramofonowe, tkaniny lniane i pończochy.

Pewna firma syryjska pragnie sprowadzać Polski tkaniny, artykuły perfumeryjne, wyroby sukiennicze, pończochy, wyroby kauczukowe (kalosze), szkło, cukier, nasiona wszelkie i jęczmień.

Reglamentacja przywozu.

Ze względu na to, że Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie z powodów technicznych nie może odpowiadać na liczne zapytania importerów odnośnie do udzielenia pozwoleń przywozu na towary reglamentowane, Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że pozwolenia przywozu, od którego uiszczone zostały opłaty manipulacyjne i odnośne pokwitowania przesłane Ministerstwu Przemysłu i Handlu do dnia 1-go marca rb., rozesane będą importerom do dnia 10 marca b. r., a więc w takim terminie, który umożliwi ocienie sprowadzonych towarów według stawek dotychczas obowiązujących (niezwaloryzowanych).

Wszystkie wnioski złożone w grudniu r. ub. o przydziały z kontyngentów I. kwartału 1928 r. zostały już przez Centralną Komisję Przywozową załatwione i przesłane do Wydziału Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, tak że w dniach najbliższych importerzy otrzymają zawiadomienia o wysokości należnych opłat manipulacyjnych.

Zwrot majątku niemieckiego w Stanach Zjednoczonych

Od paru lat ciągnie się sprawa oddania niemieckim obywatelom ich majątku, zasekwestrowanego przez rząd Stanów Zjedn. w czasie wojny. Obecnie senat amerykański przyjął z pewnemi zmianami odpowiedni projekt, już uprzednio uchwalony przez kongres, tak że teraz pozostaje tylko do przeprowadzenia uzgodnienie różnic w komisji wspólnej „Joint Comittee", a potem ustawa ta zostanie przez oba ciała ustawodawcze definitywnie przyjęta. Projekt ten dotyczy również zwrotu majątku obywateli austrjackich i węgierskich, gdyż rządy tych państw postanowiły zwrócić zasekwestrowany majątek obywatelom Stanów Zjedn.

Obywatele amerykańscy, których majątek zasekwestrowano w Niemczech, otrzymują odszkodowanie z sum reparacyjnych, przypadających Stanom Zjednoczonym z planu Dawesa.

Całość pretensji Niemiec obliczają na 375 mil. dolarów, gdy należności Austrji i Węgier nie przenoszą 13 mil. dolarów. Z tych 375 mil. dolarów przypada odszkodowania za okręty, stacje radjowe i patenty niemieckie 100 mil. dolarów, 250 mil. za majątek ruchomy i nieruchomy innego rodzaju, a 25 mil. narosłych odsetek od należnych gotowych pretensji.

Po przeprowadzeniu wszelkich formalności prawnych i uzasadnieniu przez poszkodowanych swego prawa do odbioru majątku zasekwestrowanego, na co przewidziane są odpowiednie terminy, obywatele niemieccy będą otrzymywali tylko pewną część swych należności do wysokości 50 proc. względnie 80 proc. całości. Reszta, co na ogólną sumę wynosi 125 mil. dolarów, będzie zatrzymana, jako gwarancja wpłaty odszkodowań z planu Dawesa na rzecz Stanów Zjednoczonych. Spłaty z tej zatrzymanej sumy będą wypłacane w miarę realizacji planu reparacyjnego podług planu Dawesa i przewiduje się amortyzację tej sumy w ciągu 26½ lat.

Jak widzimy, czynniki miarodajne w Stanach Zjednoczonych są bardzo przezorne i również nie zupełnie dowierzają lojalności niemieckiej w sprawie spłaty odszkodowań.

W Niemczech prasa dała wyraz swego zadowolenia z załatwienia tej sprawy. Towarzystwa okrętowe Hapry i Lloyd liczą, że otrzymają 40 i 32 mil dolarów, a Deutsche Bank 10—15 mil. dolarów. *N.*

Wiadomości urzędowe

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego b. r. w pozycji kruszec (529,2 milj. zł), waluty, dewizy i należności zagraniczne (637,1 milj. zł) wykazuje zmniejszenie o 2,3 milj. do łącznej sumy 1.166,3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3,6 milj. zł. (465,3 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (702,2 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (974,6 milj. zł.) zmniejszyły się o 7,8 milj. zł do łącznej sumy 1.676,9 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,8 milj. zł. (17 milj. zł.), inne pozycje bez większych zmian.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W nr. 19 „Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra: Poz. 167 — Rolnictwa z d. 9 stycznia 1928 r. wydane w porozumieniu z ministrami: Spraw Wewnętrznych Skarbu i Komunikacji w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

ZATRUDNIENIE W POLSCE

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za okres od 12 do 18 b. m. wykazuje 181.398 bezrobotnych w tej liczbie 38.910 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych nie uległa zmianie.

Przemysł i Handel

ROKOWANIA CELNE POLSKO-AUSTRJACKIE

Z Wiednia donoszą.

Wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza że dla złagodzenia następstw waloryzacji ceł dla wywozu austrjackiego do Polski, rozpoczną się prawdopodobnie 27 b. m. w Warszawie rokowania polsko-austrjackie. Kierownikiem delegacji austrjackiej ma być radca ministerjalny Inama. W rokowaniach tych poruszana będzie przedewszystkiem sprawa zmiany kontyngentu takich towarów, których dowóz możliwy jest tylko za specjalnem pozwoleniem. Wchodzą tu w rachubę samochody, trykotaże i tektura.

Pisma wiedeńskie w dalszym ciągu poświęcają wiele miejsca waloryzacji ceł i podają szczegółowe sprawozdania ze zgromadzeń izb handlowych i związków przemysłowców, które się odbyły w związku z tą sprawą.

NOWY WYTRYSK ROPY W SZYBIE „LIMANOWY".

Towarzystwo Naftowe Limanowa otrzymało na szybie „Ratoczyn 25" w Borysławiu w głębokości 1057,80 metrów produkcję ropy w ilości około 3 cystern na dobę.

CENY GWOŹDZI I DRUTU.

Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu w Warszawie, Królewska 25, notuje następujące ceny za 100 kg loco stacja odbiorcza:

Gwoździe	65 zł.
Drut ocynkowany	110 zł.
Druty inne	80 zł.

Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielają się rabaty: na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc. Na druty inne do 10 proc.

Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru.

CENY ŻELIWA ZAGRANICĄ.

Podług notowań podanych w „Wiadomościach polskich Hut Żelaznych", ceny żeliwa w przeliczeniu na złote po kursie dnia wynosiły za tonę metryczną franco wagon huta:

We Francji, dnia 11 lutego r. b.: Surówka Nr. 3 P. L. — zł. 155,80; Hematyt zł. 202,20.

W Anglji, dnia 14 lutego r. b.: Surówka Nr. III Cleveland — zł. 139,00; Surówka nr. III Szkocka — zł. 149,70; Hematyt wschodni — zł. 149,70.

Zagranica

SPECJALIZACJA FABRYK WŁÓKIENNICZYCH W ZSSR.

(Ceps) Przed wojną ros. fabryki włókiennicze przystosowywane były zasadniczo do produkcji różnych gatunków towarów. Wielkie fabryki włókiennicze w okolicy Moskwy, produkowały przeciętnie 200 gatunków towarów i około 400 wzorów. Od czasu, kiedy fabryki włókiennicze przeszły pod administrację najwyższej rady gospodarczej, zostały zorganizowane na wzór trustów, co doprowadziło do ograniczenia produkcji odnośnie do ilości gatunków i wzorów. W Moskwie liczba gatunków została ograniczona na 31. Obecnie ma zostać przeprowadzona specjalizacja, która w rzeczywistości prawdopodobnie jeszcze więcej ograniczy zróżniczkowanie produkcji, bowiem na podstawie krążących pogłosek, każda fabryka ma produkować tylko jeden gatunek materjału.

Wyborcy i Wyborczynie!

tę kartkę wytnijcie i w dniu czwartego marca oddajcie solidarnie wraz z rodzinami i znajomymi do urny wyborczej.

W myśl ustawy kartka musi być czysta i niezapisana, bez żadn. dopisków, kresek itd., bo wtedy głos taki przepada a przecież pragniecie, by dla Trzydziestki nie brakło żadnego głosu, gdy chodzi o zwycięstwo w wyborach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

30

30

30

Za kulisami ekranu

SPRYCIARZE.

Jedno z wiedeńskich przedsiębiorstw filmowych potrzebowało — jak donosi „Prager Presse" — gromadki starych żydów jako statystów do jakiegoś dramatu.

Wysłało więc pomocnika reżysera na Leopoldstadt, dzielnicę wiedeńską, zamieszkałą przeważnie przez żydów (coś jakby nasze Nalewki warszawskie), aby tam wyszukał odpowiednie typy.

Wysłannik spełnił powierzoną sobie misję i znalazłszy 20 chałatowców zgadzających się wystąpić na ekranie, wręczył każdemu z nich karty z adresem przedsiębiorstwa filmowego i zaświadczenie, że przedsiębiorstwo zapłaci każdemu z okazicieli kart po 20 szylingów honorarjum za udział w filmowaniu dramatu.

Nazajutrz reżyser przybywa — jak zwykle optymistycznie nastrojony — do pracowni i — ku swemu zdziwieniu — zastaje zamiast 20-tu zamówionych chałatowców — samych chrześcijan.

Cóż się okazało? Oto sprytni żydzi sprzedali otrzymane kartki chrześcijanom po 10 szylingów wolać bez trudu zadowolić się mniejszym zarobkiem aniżeli za 20 szylingów pofatygo[illegible] się do pracowni filmowej

PSY POLICYJNE.

Najlepsza odmiana wilków nadających się do tresury policyjnej jest bezsprzecznie wilk belgijski. Silny i czujny, odznaczający się niezwykłym intelektem i zadziwiający wprost pamięcią może oddać nieocenione usługi przy tropieniu złoczyńców. Praktyczni Amerykanie zastosowali psy policyjne nawet na polach bitwy we Francji i Belgji, gdzie odegrały one niepoślednią rolę przy akcji sanitarnej

Psy te mają jeden dziwny rys charakteru. Przywiązują się, rozumieją i wypełniają rozkazy tylko jednego człowieka. Z chwilą, gdy utraca swego właściciela lub z jakichkolwiek innych powodów zostaną pozostawione własnemu losowi, powracają do stanu napół dzikiego i stają się nawet niebezpieczne. Przywrócenie takiego psa do normalnego stanu musi być wynikiem jakiegoś „kataklizmu" naprzykład raptownego poczucia wdzięczności wobec nowego obcego mu dotychczas człowieka.

Zadziwiający instynkt tych psów, graniczący niemal z porozumiewaniem się z człowiekiem skłonił niektóre wytwórnie filmowe (oczywiście amerykańskie) do nakręcania obrazów z psami policyjnemi w rolach głównych. Jeden z tych genjalnych psów - aktorów „Lord" został oficjalnie zaliczony w poczet gwiazd wytwórni Uniwersal, i nie przynosi wstydu... swemu właścicielowi który pobiera zań wysoką gażę. W najnowszym obrazie wspomnianej wytwórni p. t. „Król Wilków" wspaniała tresura tego psa dochodzi do zenitu. Zastosowanie się do każdego momentu wyrażanie nazewnątrz" wszystkich swoich uczuć, i to, nietylko radości lub gniewu, ale nawet ironji musi zadziwić każdego, nawet najbardziej krytycznie usposobionego widza

Walka z trądem

4 miljony trędowatych.

(J.) Prasa londyńska donosi, iż uczeni angielscy posługują się w dużej mierze oliwą dla zwalczania trądu i że w całem Imperjum brytyjskiem zotanie niebawem rozpowszechniony ten nowy sposób leczenia w wielkiej kampanji, jaka zostanie przedsięwzięta w walce z tą straszliwą chorobą.

Na całej kuli ziemskiej znajduje się obecnie 4 miljony trędowatych, z czego 1 500 000 przypada na kraje Imperjum brytyjskiego. Tysiące trędowatych znajduje się pod opieką lekarską w Indjach i w Afryce, w obozach koncentracyjnych. Powstają obecnie ciągle nowe obozy.

Dr. Kobs, profesor uniwersytetu w Batavji, wynalazł środek przeciw trądowi, nazwany salombiła, którego zastosowanie dało dotychczas doskonałe wyniki. W dwóch wypadkach nastąpiło zupełne wyzdrowienie. W każdym razie, ostateczny rezultat będzie mógł być dopiero ustalony po roku lub też może po jeszcze dłuższym okresie czasu

Medycyna w dawnych wiekach

Rozwój sztuki lekarskiej u ludów Wschodu - Wielcy lekarze starożytności - Sztuka leczenia zwierząt

Starożytne ludy Babilonji, Egiptu, Chin i Indji pozostawiły nam w swojej spuściźnie literackiej, w swoich bibljotekach, które dzisiaj odgrzebujemy i odczytujemy, bardzo ciekawy materjał pouczający o ich sposobie życia, ich wierzeniach, o stopniu ich kulturalnego i cywilizacyjnego rozwoju. W tej spuściźnie, którą odczytujemy bądź z tabliczek glinianych, zapisanych pismem klinowem, bądź z egipskich papirusów, bądź z chińskich deseczek bambusowych, znajdujemy także bardzo ciekawe wiadomości, jakiemi kierowali się przy leczeniu chorób, które wtedy tak samo trapiły ludzkość, jak i dzisiaj ją trapią.

Tak w Babilonji, jak i w Egipcie wiedzę lekarską pielęgnowali kapłani. Oni zbierali bogaty materjał doświadczenia lekarskiego, spisywali go i udzielali sobie wzajemnie.

W Babilonji jednak obok kapłanów, [illegible]wali się jeszcze lekarze, praktykujący znachorzy, którzy przy leczeniu maściami, ziołami, napojami z ziół i t. p. dokonywali różnych zaklęć i używali tajemnych formuł. Rozwój sztuki lekarskiej w Babilonji był tamowany wskutek okrutnego prawa, które wisiało nad lekarzami, jak miecz Damoklesa. Prawo to, egzystujące na 2 000 lat przed Chrystusem, karało lekarzy obcięciem obu rąk, jeśli podjęta przez lekarza operacja nie udała się i pacjent zmarł.

W Egipcie zaś, gdzie tego rodzaju hamujących czynników nie było, sztuka lekarska znacznie się rozwinęła. Tam znajdujemy też specjalistów, jak mówi historyk Herodot: od „chorób oczu, bólów głowy, zębów, żołądka i chorób wewnętrznych". Oczywiście leczenie było objawowem, to znaczy, że oznaki choroby brano za samą chorobę i te leczono. Lekarstwa wydawał sam lekarz za zapłatą. Jest rzeczą ciekawą, że znajomość anatomji stała u Egipcjan na bardzo niskim stopniu, prawie że jej nie było. Jest to tem dziwniejsze, że Egipcjanie przeprowadzali balsamowanie zwłok, a przytem wyjmowali wnętrzności powinni więc byli zaznajomić się choćby coś nie coś z anatomją. Na przeszkodzie ku temu stał zakaz religji, który nie dozwalał na badanie zwłok dla nauki. Po rozcięciu ciała i wyjęciu wnętrzności, ten, który uskuteczniał czynność balsamowania, co rychlej uciekał, a krewni nieboszczyka, aby się uwolnić od zarzutu sprofanowania zwłok, rzucali w uciekającego kamieniem.

Pierwsze podstawy dla chińskiej medycyny stworzył cesarz Hoang - Ti około 3 000 lat przed Chr. w księdze p. t. „Nei - King" (t. zn. księga o wewnętrznej medycynie). Chińczycy znali 11 rodzajów specjalistów. Mieli lekarzy „dla chorób" naczyń krwionośnych, ospy, febry, chorób kobiecych, skórnych, chirurgicznych, ocznych, gardła i głowy, zębów, łamy ustnej, kości.

Pewna jest rzeczą, że Chińczycy już bardzo dawno przed Europejczykami znali szczepienie ochronne przeciw ospie, że także leczyli się na syfilis przez wdychiwanie par rtęci. Bardzo szczegółowo opracowali też naukę o badaniu tętna.

Szczepienie ospy polegało na wkładaniu do dziurek nosa kulki bawełnianej po uprzedniem wytarciu nią strupów chorych na ospę. Syfilis leczyli, wkładając tubkę papierową z roztartym proszkiem cynobru do nosa i zapalając ją. Wyjmowanie zębów odbywało się i odbywa jeszcze dzisiaj zapomocą palców. Dla nabycia wprawy, młody adept dentystyczny przez kilka lat wytrwale wyjmuje kołki white w drewnianą deskę, aż dojdzie do takiej wprawy, że najmocniej osadzone wyjmuje palcami bez żadnego wysiłku. Potem już łatwo sztukę swoją okazuje na zębach ludzkich.

Wskutek ogromnego konserwatyzmu, niechęci do europejskiej cywilizacji, do niedawna medycyna chińska niewiele się różniła od medycyny z przed kilku tysięcy lat. Medycyna japońska w starożytności i średniowieczu była zupełnie zawisła od medycyny chińskiej i na niej się wzorowała.

Do poznania starożytnej medycyny indyjskiej przyczyniło się znalezienie przez angielskiego generała Bowera w roku 1891, w chińskim Turkiestanie, rękopisu sanskryckiego na 51 stronach księgi zrobionej z łyka brzozowego, oprawionej w dwie deseczki. Książka ta została przetłumaczona na język angielski przez sanskrytologa Hoernlego.

Wielkimi lekarzami starożytnych Hindusów byli Susruta i Atreya, żyjący w 6 wieku przed Chr. Obaj wywarli znaczny wpływ na medycynę indyjską. Anatomja u Hindusów była uprawiana i dlatego operacje wykonywane odznaczały się znaczną pomysłowością i celowością. Wymagano od lekarza znacznej zręczności, zwłaszcza ręcznej i uważano rękę lekarza za „najlepszy i najpożyteczniejszy instrument". Żądano od lekarza, aby do chorych odnosił się z największą troskliwością, aby chorego uważał, jakby za swoje dziecko, które kochać należy. Zasób lekarstw był wcale obfity. Znano bowiem 760 środków leczniczych. Stosowano w niektórych chorobach puszczanie krwi, stawiano bańki i piijawki. Leczono rany zwracając ogromną uwagę na czystość ciała. Dla wyjmowania kawałków żelaza, które dostawały się pod powierzchnię skóry używano magnesu. U Hindusów po raz pierwszy rozpoznawano na 2 000 lat przed Europą cukier w moczu chorych na cukrzycę. Opisano i leczono 76 rodzajów chorób oczu.

W trosce o higienę zwracano uwagę na odpowiednią budowę mieszkań, na ubranie, na czystość i ćwiczenia gimnastyczne.

Sztuka leczenia zwierząt, a zwłaszcza słoni i koni stała na dość wysokim poziomie. Znaleziono nawet specjalne księgi, które piszą o leczeniu tych pożytecznych zwierząt w Indjach. To też obok szpitali dla ludzi, były już w starożytnych Indjach szpitale dla leczenia chorych koni i słoni.

W poszukiwaniu skarbów nad rzeką Sacambaya w Boliwji

(J.) Do roku 1778, Jezuici eksploatowali w Boliwji żyły złota i pokłady drogich kamieni. Zmuszeni dekretem rządu hiszpańskiego opuścić tę krainę, przez lat jedenaście prowadzili układy, które nie dały pomyślnych wyników, wskutek czego musieli porzucić Boliwję. Pozwolono im zabrać ze sobą jedynie cząstkę olbrzymich skarbów, które zgromadzili w przeciągu tych lat jedenastu, ażeby więc reszta nie uległa konfiskacie, nakazanej z Madrytu, skrzętnie ją ukryli.

Skarb, oceniany na sumę 60 miljonów duros co wynosi około 300-u miljonów franków w złocie został złożony w podziemnych korytarzach skalnych, naprzeciwko klasztoru Plazuela, niedaleko od rzeki Sacambaya, w pobliżu La Paz. Jeden z zakonników powierzył tajemnicę wraz z dokładnym opisem kryjówki swemu bratu, prefektowi w Callao w Peru. Ten ostatni przekazał dokument swemu synowi, który został prezyd Peru, ten zaś z kolei pozostawił go swej córce, donnie Carinie. Dama owa wręczyła kopię dokumentu pewnemu anglikowi, Cecilowi Herbertowi Prodgersowi, który w książce p. t. „Awantury w Boliwji" opisuje przedsięwzięte przezeń poszukiwania, celem odnalezienia skarbów Jezuitów.

Nasamprzód znalazł srebrny krucyfiks, następnie skrzynkę drewnianą, zawierającą pergamin, na którym wypisane było ostrzeżenie, skierowane do przypuszczalnych poszukiwaczy skarbów, ażeby nie ważyli zapuszczać się w podziemia i zbliżać do skarbów, gdyż grozi im śmierć niechybna. Po przeczytaniu tego ostrzeżenia, żaden z robotników miejscowych nie chciał podjąć rozpoczętej pracy. Z tego też powodu Prodgers organizuje wyprawę która ma na celu dalsze poszukiwania skarbów. Pergamin oddano do ekspertyzy, a słynny grafolog sir Edw. Dennison Ross, stwierdził jego autentyczność.

Prodgers zebrał dotychczas sumę 6000 f. szt. na pokrycie kosztów ekspedycji, które będą wynosiły przynajmniej 15 000 f. szt. Przyrzeka on oddać 25 procent znalezionych kosztowności, wykładającemu gotówkę, pozostałe zaś 75 procent podzielić między uczestników przedsięwzięcia... o ile ich znajdzie.

Klimat Chin

Jakkolwiek Chiny leżą w tej samej szerokości geograficznej co Francja Południowa, Algier, Włochy i Egipt, to jednak różnice klimatyczne są bardzo znaczne. Dzięki swojemu położeniu na skraju Azji Wschodnie są Chiny wystawione na działanie silnych wiatrów, zwanych „Muson", których powodem są różnice temperatury ziemi i morza. Te różnice temperatury powodują różne ciśnienia atmosferyczne na korzyść krajów o niższej temperaturze

Dlatego wiona wiatry w Chinach w lecie z ogromną siłą z morza na ląd, a w zimie w kierunku odwrotnym, co naturalnie powoduje zwiększenie różnicy temperatury pomiędzy latem i zimą. W Chinach północnych bywają w lecie olbrzymie upały, podczas kiedy w zimie są tu trzaskające mrozy i to nawet w Chinach południowych. Bardzo często się zdarza, że w Kantonie, który leży prawie pod zwrotnikiem, dochodzi mróz do 9 stopni. W północnych Chinach trwa zima conajmniej 4 miesiące, a mrozy jej bywają nie słabsze, niż na Syberji. Termometr bardzo często spada na 20 a nawet do 30 stopni poniżej zera a średnia temperatura w Pekinie, który leży w tej samej szerokości geograficznej co Lizbona albo Neapol bywa 9 stopni pod zerem. W czasie długich zimowych miesięcy zmuszony jest Chińczyk wdziewać kożuch na siebie. Rzeki są zamarznięte a krajobraz przypomina bardzo często okolice, w których mieszkają Lapończycy albo Eskimosi.

W zimie zatrudniają się Chińczycy bardzo często rąbaniem lodu, który konserwują z wielką pieczołowitością, bowiem podczas letnich upałów zużywa się go bardzo wiele na napoje, które Chińczycy chętnie piją.

„Prosza się - nieskładanie wieńców"

Panna Hedin, siostra słynnego „odkrywcy" Tybetu wpadła na myśl założenia w Szwecji t. zw. „Blomster Fonden" — w dosłownym przekładzie: „Funduszu kwietnego" — mającego na celu szeroko pojętą akcję humanitarną. Sumy, przeznaczone zazwyczaj przez krewnych, przyjaciół i życzliwych zmarłego na kupno wieńców, tworzyć mają ów Blomster Fonden, z którego, dzięki inicjatywie panny Hedin, korzystać będą żywi w pierwszej zaś mierze Liga walki z rakiem. Pomysł ten spotkał się z uznaniem w całym szeregu innych krajów, organizujących obecnie, za przykładem Szwecji, „Kwietne Fundusze", by obracać znaczne bardzo kwoty, tracone bezprodukcyjnie, na o wiele właściwsze cele, mogące oddać światu znakomite usługi społeczno-humanitarne.

Poczucie czystości

Młody Francuz, uczeń akademji sztuk pięknych w Paryżu, udał się do Włoch celem wydoskonalenia się w malarstwie. W Neapolu spotkał on Hiszpana, okrytego łachmanami, niezwykle brudnego przytem.

Udało się jednak malarzowi dostrzec, że ów Hiszpan ma śliczne ręce, choć również strasznie brudne; postanowił więc narysować je. Hiszpan łatwo się zgodził, usłyszawszy obietnicę otrzymania pewnej zapłaty.

Wobec tego Francuz zabrał go do swego hotelu, gdzie kazał mu dokładnie wymyć ręce. Hiszpan i na to się zgodził i udał się w kierunku umywalni; po chwili powrócił jednak, wszedł do zajmowanego przez artystę numeru i zapytał, jakby po głębokim namyśle:

— Czy wolno mi wiedzieć, którą właściwie rękę pan chce rysować?

Radjo

Ministrowie przed Mikrofonem Radjowym

Cykl odczytów o działalności rządu, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów, przewiduje w najbliższym czasie następujący szereg przemówień:

W środę, 29 lutego „O polityce finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego" — mówić będzie prezes tego banku — generał Górecki. W czwartek, dnia 1 marca wygłosi przemówienie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej, minister skarbu — p. Czechowicz. W sobotę zaś 3 marca mówić będzie na temat swojego resortu minister przemysłu i handlu — inż. Eugenjusz Kuratkowski. Odczyty te odbędą się w czasie godz. 20,00 do 20.30 i transmitowane zostaną przez wszystkie radjostacje w kraju.

Audycje muzyczne „Radja Poznańskiego".

Zwracamy uwagę radjosłuchaczy naszych na kilka interesujących audycyj, które odbędą się w najbliższym czasie.

Dnia 5 marca odbędzie się V-ty wieczór życzeń o bogatym programie, zawierającym najpopularniejsze arje operowe i utwory instrumentalne, z udziałem wybitnych sił wykonawczych.

Dnia 4 marca transmitowanym będzie pierwszy wspólny koncert radjostacji warszawskiej i katowickiej, a popołudniu recital fortepianowy słynnego wirtuoza Aleksandra Brailowskiego. Dnia 5 marca wystąpią w audycji wypełnionej fragmentami z oper włoskich i rosyjskich wybitni artyści opery naszej — Dr Wanda Roesslerówna i tenor Tadeusz Laskowski, w porze zaś wieczornej usłyczymy drogą transmisji znakomitego barytonistę opery warszawskiej — Eugenjusza Mossakowskiego. Dnia 6 marca odbędzie się audycja operowa, a na dzień 7 marca przygotowuje radjostacja poznańska wielki koncert muzyki czeskiej. Obok tych audycyj odbędzie się szereg koncertów południowych i wieczornych, własnych i transmitowanych z „Polskiego Radja".

Znakomitości wśród radjofilów francuskich.

Francuskie pisma radjowe wymieniają jako wielkiego miłośnika radja bohatera wojny światowej, marszałka Joffre'a. Z pomiędzy literatów cytują z pośród 40-tu nieśmiertelnych: sekretarza Akademji Francuskiej Réné Doumica i pisarza Henryka Bordeaux. Z młodych literatów francuskich prawdziwym entuzjastą radja jest cenionym powieściopisarz Piotr Mac Orlan. W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism radjowych, zwierza się on, że w jego gabinecie prócz książek na pierwszym planie znajduje się aparat radjowy. Również zapalonym radjomanem jest poeta Paweł Valery.

Wielkim wielbicielem radja jest kardynał Dubois i wreszcie, by zakończyć przegląd znakomitości radjowych we Francji musimy dodać, że prezydent republiki Francuskiej Doumergue jest posiadaczem pięknej superheterodyny.

Kupujcie tylko baterji „ENERGOS" gdyż są najlepsze
1810

Programy radjo

Piątek, dnia 2 marca 1928.

Poznań. (344.8 m.). 13,00 Notowania giełdy zbożowo - towarowej; 13,15—14,30 Koncert kwintetu p. Castellaniego. Współudział: p. Irena Pieprzówna (sopran); 1. Lanner: Hofballtänze (Tańce balu dworskiego) walc, 2. Weber: Ouvertura do op. „Oberon" 3. G. Paisiello: La Molinara, Tirindelli: Amore amor, J. Brahms: Wierna miłość (odśpiewa p. Pieprzówna), 4. Puccini: Fantazja z op. „Tosca", 5. Toselli: Serenata, 6. Puccini: Arja z op. „M-me Butterfly", Bizet: Arja Micaeli z op. „Carmen" (p. Pieprzówna), 7. Thomas: Fantazja z op. „Mignon"; 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14,30 Komunikaty Pat'a; 17,05—17,30 Odczyt p. t. „Znaczenie filozofji św. Tomasza z Akwinu dla czasów obecnych" (wygł. ks. prof. Kowalski); 17,30—17,45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17,45—18,45 (Transmisja z Katowic) Koncert popołudniowy. W programie muzyka taneczna XVIII i XIX stulecia z udziałem kwartetu smyczkowego Polskiego Radja z Katowic; 18,45—19,15 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polsk.; 19,15—19,30 „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; 19,30—19,55 Odczyt p. t. „Przyczynek geografji Wielkopolski" (wygłosi dr. Konstancja Świnarska) Z cyklu organ przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego); 19,55—20,10 Komunikaty gospodarcze; 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty meteorolog. i Pat'a

Kącik humoru

Bigamista.

— Oskarżony został zwolniony od podejrzenia o bigamję. Możecie iść do domu.

— Ale do którego panie sędzio?

* * *

W sądzie.

— Przypuszczam, że oskarżony te słowa „świński łbie" wypowiedział do pana w wyjątkowym zdenerwowaniu i pośpiechu

— O nie, panie sędzio, bo oskarżony przyjrzał mi się bardzo uważnie.

* * *

Po szwedzku.

Konał stary chłop Szwed; w ostatniej godzinie zwraca się do żony, by dać jej ostatnie zlecenia w sprawach majątkowych.

— Nie zapominaj — powiada — że Johanson winien mi jest 25 koron.

— Posłuchajcie, sąsiedzie — odezwała się na to żona — jaki ten człowiek jest przezorny i jak o wszystkim pamięta.

— Nie zapominaj też — mówi dalej mąż — że staremu Petersenowi jestem winien 50 koron!

— Biedak, teraz znowu ma gorączkę — powiada na to stroskana żona.